Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Radna KO vs. dziennikarz Głosu: ruszył proces str. 2
Dlaczego te latarnie nie świecą? str. 6
Wycięli pacjentce 8-kilogramowego guza str. 7

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 13.02.2025 r. Nr 7 (3430) www.GlosZabrza24.pl

Trwa zbieranie podpisów, by odbyło się głosowanie w sprawie zakończenia rządów prezydent Rupniewskiej i Rady Miasta. Pomysł poparło już ponad 9 tysięcy osób

Referendum coraz bliżej!

Takiego poruszenia lokalnej społeczności Zabrza ponad podziałami politycznymi, jakie obserwujemy przy zbieraniu podpisów mieszkańców pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum nad odwołaniem prezydent Agnieszki Rupniewskiej i zdominowanej przez jej sympatyków Rady Miasta, jeszcze w Zabrzu nie było. Choć zbiórka ruszyła zaledwie w ubiegłą środę (5 lutego) zebrano już 9 tysięcy podpisów! A przypomnijmy, że organizatorzy (grupa inicjatywna Reset) ma aż dwa miesiące, by zdobyć poparcie dla swego wniosku około 12 tysięcy – takie poparcie zobliguje komisarza wyborczego w Katowicach do zorganizowania właściwego głosowania. Jako, że inicjatorzy referendum są już blisko sukcesu muszą się mierzyć z prowokacjami i dezinformacją. Na pewnym profilu społecznościowym kreującym się na niezależną redakcję pojawiła się np. informacja, jakoby wymóg liczby podpisów już został spełniony i nie ma potrzeby dalszego składaaia podpisów. Jeszcze bardziej kuriozalnie się zrobiło, gdy pewien knurowski portal próbował uczyć zabrzan życia i rozumienia zasad polityki i przekonywał, że referendum jest niezasadne. Za to za sprawą wizyty w Zabrzu dziennikarza bijącej rekordy oglądalności ogólnopolskiej stacji telewizyjnej Republika, o tej inicjatywie usłyszała już cała Polska i to w głównym wydaniu serwisu informacyjnego. W efekcie zabrzanie wciąż szukają miejsc, gdzie mogą złożyć swój podpis, a tych z każdym dniem – zarówno stacjonarnych, jak i okazjonalnych – przybywa.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

RESET

REKLAMA

ISSN 0209-2719
07
9 770209 966247

Zderzenie pod ratuszem

Do niezwykle groźnie wyglądającego wypadku w Śródmieściu doszło w środę wieczorem (5 lutego, godziny 20.45) na ul. Religii, pod samym ratuszem: kierowca audi a3 stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zderzył się z autem jadącym z naprzeciwka i uderzył w słup podtrzymujący znaki drogowe. Z relacji świadków wynika, że przyczyną kraksy było ewidentne niedostosowanie prędkości do warunków jazdy przez młodego, 21-letniego kierowcę.

WOJCIECH SŁOTA

Zabrzanin jechał wraz z 20-letnią pasażerką od strony Biskupic, w kierunku skrzyżowania ulic Mikulczyckiej z Miarki. Przed światłami mężczyzna stracił panowanie nad swoim wozem i uderzył nim w volkswagena (znajdował się w nim 23-latek), a następnie wjechał w metalowy słup. Pojazd został doszczętnie zniszczony (na zdjęciu). Odłamki z wypadku uszkodziły także inny przejeżdżający samochód.

Strażacy przy użyciu sprzętu burzącego wydostali z auta zakleszczoną kobietę. - *Pasażerka audi doznała złamania prawego przedramienia i prawej stopy i została zabrana do szpitala* - mówi aspirant Adam Strzodka z komendy policji w Zabrzu. Inni uczestnicy wypadku wyszli z niego, o dziwo, bez szwanku. **(jd)**

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

eprasa.pl a41d50fe5f

Ruszył proces karny z oskarżenia radnej Koalicji Obywatelskiej Anny Sosnowskiej. Dzięki TV Republika usłyszał o tym cały kraj

Sąd nad redaktorem

Rok więzienia grozi dziennikarzowi śledczemu Głosu Zabrza i Rudy Śląskiej za ujawnienie sprawy prokuratorskich zarzutów przedstawionych mężowi radnej Koalicji Obywatelskiej Anny Sosnowskiej. W ubiegły piątek (7 lutego) przed Sądem Rejonowym w Zabrzu ruszył proces karny red. Przemysława Jarasza nagradzanego w przeszłości m.in. nagrodą Srebrnego Pióra Prezydenta RP. Przedstawicielka obozu rządzącego miastem i koleżanka prezydent Agnieszki Rupniewskiej posadziła go na ławie oskarżonych na podstawie osławionego artykułu 212 kodeksu karnego. Ten postkomunistyczny relikt prawny (nie spotykany w krajach rozwiniętej demokracji) przewiduje surowe kary za tzw. zniesławienie, za które niektóre sądy skazują dziennikarzy, mimo prawdziwości prezentowanych w artykule informacji. Dlatego za red. Jaraszem ujęło się Centrum Monitoringu Wolności Słowa przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, które cały proces objęło swym formalnym monitoringiem. Niestety toczy się on za zamkniętymi drzwiami i nie możemy go relacjonować.

Przypomnijmy, iż w artykule *Nielegalne papierosy* w październiku ubiegłego roku red. Jarasz ujawnił na naszych łamach, że w Prokuraturze Rejonowej w Zabrzu toczy się śledztwo przeciwko mężowi radnej obozu władzy. Wcześniej przez kilka miesięcy dziennikarz czynił własne ustalenia, ale finalnie na skutek jego dociekań informacje te potwierdził w bezpośredniej rozmowie prokurator rejonowy Wojciech Czapczyński. Przekazał on na naszych łamach, że Wiesław S. usłyszał zarzuty karne i karno-skarbowe za dystrybucję papierosów bez polskich znaków akcyzy (a ściąganych zza wschodniej granicy). Straty Skarbu Państwa oszacowano na 47 tys. zł, a za stawiane mężowi radnej zarzuty grozi do 8 lat więzienia. Dowiedzieliśmy się także, że sprawę mężczyzny wyłączono do odrębnego postępowania z większej sprawy dotyczącej handlu nielegalnie wprowadzonego na rynek polski tytoniu.

Dekonspiracja radnej

Krótko po tamtej publikacji radna Koalicji Obywatelskiej ujawniła w swych mediach społecznościowych, że artykuł dotyczy jej męża (w publikacji nie podawaliśmy żadnych nazwisk), równocześnie zarzuciła nam szerzenie kłamstw. Podkreślmy, że wcześniej bezskutecznie zabiegaliśmy o zaprezentowanie we wspomnianym artykule jej komentarza do sprawy, jak i jej męża. Ta stwierdziła jednak, że mamy się zająć rzetelnym dziennikarstwem…

Niezależnie od procesu karnego wytoczonemu dziennikarzowi, Sosnowska zażądała także od naszej lokalnej redakcji 150 tysięcy złotych. Na szczęście na sali sądowej redaktora broni mecenas Paweł Matyja, który zasłynął w Polsce z wyciągnięcia z więzienia i doprowadzenia do uniewinnienia śp. Tomasza Komendy, po 18 latach jego niesłusznej „odsiadki"

Odsiecz SDP

W obronie dziennikarza murem stanęło też Centrum Monitoringu Wolności Prasy działające przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Organizacja ta objęło proces sądowy swym monitoringiem: *„Według oceny CMWP w niniejszym postępowaniu zachodzi zagrożenie naruszenia praw red. Przemysława Jarasza. (…) Po zapoznaniu się z publikacjami będącymi przedmiotem sporu oraz biorąc pod uwagę funkcje, jakie pełni niezależna prasa w demokratycznym państwie pełniąc rolę „czwartej władzy", czyli opisując wszelkie aspekty działalności osób pełniących funkcje publiczne, CMWP SDP apeluje o umorzenie postępowania w tej sprawie oraz o uwolnienie red. Przemysława Jarasza od zarzutów związanych z profesjonalnym wykonywaniem przez niego zawodu dziennikarza"* – brzmi treść oficjalnego stanowiska opublikowanego na stronie CMWP, podpisanego przez dr. Jolantę Hajdasz, szefową Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Według niej *„materiał dziennikarski jest rzetelny i oparty na faktach będących rezultatem dziennikarskiego śledztwa prowadzonego przez Redakcję. W artykule zresztą nie pada nawet nazwisko radnej, ani jej męża"*.

Nie tylko Srebrne Pióro

Red. Przemysław Jarasz – absolwent dziennikarstwa i politologii na Uniwersytecie Śląskim, w zawodzie pracuje od ponad 30 lat. Specjalizuje się w tematyce policyjno-sądowej i samorządowej. W przeszłości związany był z Dziennikiem Zachodnim, Katolikiem i miesięcznikiem Nasze Wieści, współpracował także z portalem Tysol.pl i Tygodnikiem Solidarność. To on ujawnił nieznaną historię dziwnych zobowiązań finansowych ówczesnego prezydenta Zabrza z ramienia SLD (finalnie samorządowiec został skazany za zabójstwo swego wierzyciela). Z kolei nagroda Srebrnego Pióra Prezydenta RP przyznana została mu w 2010 roku przez dziennikarskie jury na ujawnienie historii ułaskawienia groźnego gangstera przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na podstawie niezweryfikowanej dokumentacji medycznej fałszywie potwierdzającej agonalny stan przestępcy. Ten po wyjściu na wolność zbudował niemal nietykalny gang w Zabrzu współpracujący z niektórymi policjantami.

Telewizja nadaje…

Tymczasem o sprawie tego kuriozalnego procesu naszego dziennikarza, w dniu jego inauguracji zrobiło się głośno w całym kraju za sprawą kilku materiałów wyemitowanych w bijącej rekordy popularności ogólnopolskiej stacji informacyjnej Telewizji Republika. Reporter stacji Arkadiusz Rogowski sam trafił na ślad naszej historii i odwiedził naszą redakcję, by zgłębić temat i nagrać wypowiedzi oskarżonego dziennikarza, jak i redaktora naczelnego naszej gazety (radna nie wykazała chęci odpowiedzi na pytania przed kamerą). Finalnie dość długi, bo aż czterominutowy materiał o procesie i naszym artykule wyemitowany został w głównym wydaniu wieczornych wiadomości tej stacji ogólnopolskiej, oglądanej nawet przez Polonię w USA. Po jego emisji kontakt z nami podjęły nieznane nam nawet osoby z całego kraju, które przekazywały wyrazy solidarności z dziennikarzem i słowa wsparcia dla obrony wolności słowa.

Oskarżenie bez precedensu

Jak sam red. Jarasz komentuje swój proces i postawienie go przed sądem karnym? – *To historia bez precedensu w Zabrzu i naszej wieloletniej pracy jako jedynego lokalnego tygodnika o mieście. Po raz pierwszy zdarza się bowiem, że przedstawicielka rządzącego miastem ugrupowania, czyli Koalicji Obywatelskiej oskarża mnie o popełnienie przestępstwa zagrożonego karą więzienia, choć to jej mężowi przedstawiono zarzuty prokuratorskie. Co więcej, ów mąż milczy jak zaklęty – ani nie chciał sprawy skomentować w publikacji prasowej, ani nie wystosował sprostowania, ani też nie oskarżył mnie przed sądem. Cały ten atak na niezależność dziennikarską przeprowadza wyłącznie radna, choć nie ona była głównym bohaterem publikacji prasowej* – zwraca uwagę red. Jarasz.

Przypomnijmy też, że radna w tej ewidentnie prywatnej sprawie swego męża zaatakowała nas słownie wykorzystując do tego publiczny organ samorządu – sesję Rady Miasta, choć temat w żaden sposób nie był związany wprost z pełnieniem przez nią mandatu radnej. Jeszcze bardziej kuriozalną sprawą był fakt, iż w złożonym akcie oskarżenia przeciwko dziennikarzowi, jako jedynego świadka owego oskarżenia do przesłuchania przed sądem radna wskazała prezydent Agnieszkę Rupniewską…

REDAKCJA

eprasa.pl a41d50fe5f

Referendum coraz bliżej!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wygląda więc na to, że ten walec obywatelskiej weryfikacji raczej się już nie zatrzyma. Jak potwierdziła nam społeczniczka Katarzyna Iwańska, jedna z inicjatorek referendum, w akcję zbierania podpisów zaangażowało się wiele partii, stowarzyszeń i grup społecznych ponad podziałami. Ręka w rękę podpisy zbierają sympatycy Lepszego Zabrza, Prawa i Sprawiedliwości, Skutecznych dla Zabrza, Konfederacji, Lewicy, grupy Zabrze dla Każdego, stowarzyszenia Pokolenia, a także organizacje zrzeszające rencistów i emerytów.

Zryw społeczny

– *Jak długo żyję i mieszkam w Zabrzu, takiego oddolnego ruchu społecznego jeszcze nie widziałam. Dostrzegamy tę niesamowitą solidarność zabrzan, łączą się wszyscy: starzy i młodzi, wykształceni na różnych poziomach edukacji, handlowcy, drobny biznes. Wszystkich łączy jeden cel – chęć zatrzymania tego swoistego zwijania miasta, zaprzestania dalszego zadłużania gminy na potęgę i wstrzymywania inwestycji. Nawet wyborcy Koalicji Obywatelskiej coraz częściej mówią, że nie tak miało być i są rozczarowani obecną sytuacją miasta* – podkreśla w rozmowie z naszą redakcją Iwańska.

Mieszkańcy spontanicznie przekazują sobie w mediach społecznościowych terminy i adresy zbiórki podpisów. Zaktywizowały się środowiska dzielnicowe, listy są wykładane w osiedlowych sklepikach, salonach kosmetycznych i fryzjerskich, a nawet małych gabinetach lekarskich. Wolontariusze krążą też wokół naturalnych skupisk ludności, takie jak targowiska oraz dyskonty spożywcze. – *Jesteśmy zdecydowanie przeciwni wielu niedobrym decyzjom i zjawiskom, które od początku tej kadencji zdominowały działania samorządu. Sprzeciwiamy się także zaniedbaniom i przemilczeniom, które naznaczyły ostatnie miesiące i pogarszają kondycję Zabrza. Wiele złych praktyk, które piętnowaliśmy przez lata, wręcz pogłębiło się po zmianie władzy. W ratuszu brakuje woli szczerego dialogu z mieszkańcami, a zamiast niego postępuje szerzenie dezinformacji za publiczne pieniądze* – komentuje Kamil Zbikowski, lider Lepszego Zabrza.

W podobnym tonie wypowiada się wieloletni wiceprezydent miasta Krzysztof Lewandowski (Skuteczni dla Zabrza), choć zwraca uwagę właśnie na solidarnościowy aspekt sprawy: – *Ależ się to rozkręciło! Podpisy zbierane są w sklepach, na ulicach, w miejscach pracy. Ciągle zgłaszają się kolejni wolontariusze. Ludzie ustawiają się w kolejkach, jak za czasów „komuny" po kiełbasę, żeby złożyć swój podpis. Bardzo mnie cieszy, że tak wielu urzędników miejskich i pracowników miejskich jednostek wsparło akcję. To świadczy o tym, że miasto jest dla nas wszystkich ważne i chcemy mieć wpływ na jego losy oraz przyszłość. Przyznam, że nie spodziewałem się aż takiej aktywności* – komentuje Lewandowski.

Zrywowi społecznemu nie dziwi się też radny Borys Borówka, lider PiS w Zabrzu. – *Widać, że cała ta inicjatywa jest realną odpowiedzią społeczną, oddolną i napędzaną troską o nasze wspólne miasto. Wielu mieszkańców razi ta buta i arogancja władzy oraz podawanie nieprawdziwych informacji. I tu nie chodzi o to, jak przekonują niektórzy, że przegrani w wyborach prezydenckich próbują wziąć rewanż. Dlatego uważam, że w przypadku przeprowadzenia skutecznego referendum i odwołania władz miejskich, należałoby się zastanowić nad wspólnym, ponadpartyjnym kandydatem na prezydenta Zabrza. Ale to pieśń przyszłości i nie ma co dzielić skóry na niedźwiedziu* – zastrzega Borówka nawiązując do stawianego coraz częściej pytania: – *Jeśli nie Rupniewska to kto?!*

W oczywisty sposób od inicjatywy referendalnej odcina się cała zabrzańska Koalicja Obywatelska. – *Każdy mieszkaniec po swojemu ocenia całą akcję. Moim jednak zdaniem to wszystko dzieje się zbyt szybko i zbyt wcześnie. Uważam, że należy dać pani prezydent czas do działania, bo plany naprawcze są już wdrażane. Poczekajmy na efekt tych działań* – powiedział nam Grzegorz Olejniczak, przewodniczący Rady Miasta i szef klubu KO.

Uwaga na fake newsy

Zbiórka podpisów trwa więc w najlepsze, tymczasem na pewnym profilu zabrzańskim redakcja zamieściła informację prasową, jakoby nie trzeba było już kontynuować akcji, bo uzyskano wymagające poparcie. Tym demobilizującym wieściom kategorycznie przeczą członkowie komitetu inicjatywnego, którzy wydali komunikat na ten temat: *„Nasz komitet referendalny oraz organizacje i osoby, które wsparły naszą inicjatywę, stały się w ostatnich dniach celem brutalnych i zmasowanych ataków dezinformacyjnych. Ataki te są ewidentnie przeprowadzane z użyciem bardzo dużej liczby fałszywych kont oraz stron podających się za rzekomo niezależne media. Widzimy wyraźne powiązanie tych ataków z działalnością podmiotów miasta Zabrze, środowisk grupy trzymającej władzę i osób zatrudnionych za pieniądze publiczne w miejskich jednostkach i spółkach. Dziś pojawiła się fałszywa informacja mająca zdemotywować i zdemobilizować osoby popierające referendum odwoławcze w Zabrzu poprzez podanie kłamstwa, jakoby zebrano już wymaganą liczbę podpisów. To nieprawda i manipulacja społeczeństwem!"*

Przekazano także, że wedle ustaleń społeczników, za profilem przekazującym nieprawdziwe informacje stoi *„człowiek z Gliwic zatrudniony w zabrzańskiej spółce miejskiej ZARI, znany w Gliwicach, również z posługiwania się fałszywymi profilami facebookowymi, o czym kilka lat temu pisały gliwickie media. To kolejny dowód na skandaliczne standardy obecnej władzy, które wprowadziły i posługują się takimi osobami dla swoich celów wizerunkowych, wynagradzając je pieniędzmi zabrzańskich podatników. Nie godzimy się na perfidną propagandę i manipulowanie społeczeństwem, ani na finansowanie takiego procederu z pieniędzy Zabrzan!* – podkreślono.

Organizatorzy akcji zbierania podpisów musieli też uspokajać kibiców Górnika, wśród których kolportowana jest absurdalna idea, jakoby referendum jest tylko po to, żeby… zablokować sprzedaż klubu. – *Jesteśmy za prywatyzacją Górnika! Uważamy, że powinna nastąpić jak najszybciej, ale prezydent Rupniewska zwleka z tym już dziewięć miesięcy* – zauważyli.

Prezydent Agnieszka Rupniewska oficjalnie nie skomentowała inicjatywy referendalnej.

Pasmo potknięć

Czarne chmury na głową prezydent Rupniewskiej zbierają się już od dłuższego czasu. W zasadzie niemal każda jej poważniejsza decyzja budzi kontrowersje społeczne i rozgrzewa fora w mediach społecznościowych i na ulicach miasta. Zaczęło się od zwolnienia około setki wykwalifikowanych i doświadczonych urzędników w ramach szukania oszczędności, po to by na ich miejsce zatrudniać nowe osoby. A przy „czyszczeniu" zarządów wszystkich gminnych spółek (trzeba było wypłacić im sowite odprawy, a nawet odszkodowania) na prezesowskich fotelach obsadzono nominatów Rupniewskiej w ogóle nie związanych z Zabrzem. Publiczną awanturą skończyło się także stracie ze środowiskiem artystycznym po zapowiedzi władzy miejskiej obcięcia funduszy na Teatr Nowy w Zabrzu i zamienienia go w placówkę impresaryjną. Nie odbył się prestiżowy festiwal dramaturgiczny, korowód na Święto Miasta, nawet jarmark świątecznych… Za to mieszkańcom podniesiono ceny za wodę, ciepło, czynsz w lokalach komunalnych oraz za wywóz śmieci. Zapowiedziano nadto rezygnację z szeregu inwestycji, w tym budowy obwodnicy miasta, zaś stworzoną z takim mozołem największa atrakcję turystyczną Zabrza – czyli zabytkową kopalnię Guido, Sztolnię Królowa Luiza czy odrestaurowaną wieżę ciśnień postanowiono oddać za darmo w ręce marszałka województwa w Katowicach.

Ogromne emocje społeczne spowodowała też ograniczenie zarobków nauczycieli, a także likwidacji Zespołu Szkół Nr 17, gdzie narracje z dnia na dzień zmieniały się jak w kalejdoskopie. A przełom roku przyniósł wielki bałagan (dosłownie!) z wywozem śmieci spod domów i bloków. Duże emocje wzbudziło też ulokowanie w gminnej spółce ZARI kontrowersyjnego Karola Fedorowicza (pracował przy kampanii wyborczej Rupniewskiej) oraz stworzenie tam medialno-propagandowego centrum dowodzenia gminy. I choć spółka miała na koncie 3,3 mln zł, na wniosek Rupniewskiej pilnie dokapitalizowano ją kwotą pół miliona złotych, po czym miasto zalało 50 tys. egzemplarzy gminnej gazetki Puls Zabrza, w której zachwalano władzę i podawano nieprawdziwe informacje (np. o tym, że śmieci w Zabrzu nie podrożały).

Czary społecznej goryczy przelał jednak fakt, iż walcząc z dość poważnym zadłużeniem gminy, Rupniewska zadłużyła ją niewspółmiernie bardziej, zaciągając oprocentowaną pożyczkę rządową w kwocie ponad 350 mln zł. To mniej więcej połowa zobowiązań, jakie po 18 latach licznych inwestycji pozostawiła po sobie poprzednia władza. Rzecz w tym, że prezydent Mańka-Szulik wydawała pożyczone pieniądze jako wkład własny gminy w liczne przedsięwzięcia inwestycyjne (uzbrojenie strefy ekonomicznej, budowa dróg, remonty szkół i przedszkoli, budowy placów zabaw, remonty zabytków), tymczasem Rupniewska nieustannie mówi o zaciskaniu pasa i kolejnych cięciach finansowych. **(kiro)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl a41d50fe5f

Po 8 miesiącach od wyborów do europarlamentu Marcin Sypniewski otworzył swoje biuro także w Zabrzu

Przyczółek Konfederacji

Działacze zabrzańskiej Konfederacji nie ukrywają, że czekali na ten moment sześć długich lat. Marzenia o lokalu, który byłby miejscem spotkań i promocji wolnościowych idei, ziściło się w ubiegły piątek (7 lutego): tego dnia swoje biuro europosła na piętrze budynku przy ul. Dworcowej 8a otworzył Marcin Sypniewski. – *To już moje bodaj dziesiąte biuro. W grudniu podobnie powstało w Rybniku, a teraz przyszedł czas na Zabrze, na pewno będzie jeszcze w Sosnowcu* – zaznaczył polityk. Europoseł, choć jest liderem... bydgoskich struktur Konfederacji, odnalazł się świetnie w śląsko-dąbrowskim regionie i jest w nim nadzwyczaj aktywny. W Zabrzu na co dzień reprezentuje go radny Sebastian Dziębowski, który wraz ze swoimi współpracownikami doprowadził właśnie do stworzenia (w tym wyremontowania) biura.

Dziębowski też będzie na co dzień miejscem zarządzał i – jako oficjalny krajowy asystent europosła – pełnił w nim dyżury. – *W biurze można już składać petycje, skargi oraz wnioski dotyczące spraw leżących w interesie publicznym lub prywatnym, które będą przekazywane do Parlamentu Europejskiego* – tłumaczył na inauguracji lokalu radny, który kilka dni wcześniej był w Brukseli, gdzie m.in. trwa walka o uchronieniem przed likwidacją kopalni Bielszowice. – *Mam nadzieje, że to miejsce będzie tętniło życiem i dobrze przysłuży się rozwojowi naszego ruchu.*

Znany ze swego artystycznego zacięcia Dziębowski zaprezentował przy okazji klip wyborczy, który przygotował dla kandydata Konfederacji na prezydenta kraju – Sławomira Mentzena. Wideo-kreskówka momentami autentycznie rozbawiła zebranych, a wśród uczestników inauguracji znaleźli się nie tylko członkowie i sympatycy Konfederacji, ale także inne rozpoznawalne w mieście osoby. Największym zaskoczeniem była obecność samorządowego nestora – Romana Urbańczyka (były prezydent Zabrza, obecnie prezes zarządu przewoźnika PKM Katowice; na pierwszym zdjęciu pierwszy z lewej), ale był też choćby były prominenty radny Skutecznych dla Zabrza i wpływowy biznesmen branży gastronomicznej – Damian Trześniewski.

A europoseł Sypniewski po wyjeździe z Zabrza kontynuował dobrą passę, gdyż w niedzielę miał szansę prezentować idee swojego ugrupowania w prestiżowym programie politycznym *Kawa na Ławę* w TVN 24... **(ws)**

ZDJĘCIA: FACEBOOK DZIĘBOWSKI

Europoseł Marcin Sypniewski (z lewej) i jego krajowy asystent Sebastian Dziębowski w akcji na brukselskich salonach.

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Specjalnie na prośbę naszych starszych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchamiany także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze 67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem *darowizna*.

(osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)

eprasa.pl a41d50fe5f

OMODA | JAECOO | CITY CAR

Nowa OMODA 5.

Dni otwarte
od 10 do 28 lutego.

7 LAT GWARANCJI

Gliwice
ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omodajaecoo.citycar.com.pl

Zaprezentowany na zdjęciu model to OMODA 5 w wersji PREMIUM z silnikiem benzynowym 1.6 T-GDI 147 KM 7DCT FWD i średnim zużyciu paliwa 7,0 l/100 km i średniej emisji CO2 159 g/km.
Gwarancja OMODA & JAECOO, wynosząca 7-lat/ 150 000 kilometrów, dotyczy jedynie samochodów sprzedanych Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera OMODA & JAECOO.
Gwarancja poza terytorium RP obejmuje jedynie usterki uniemożliwiające kontynuowania podróży lub mające wpływ na bezpieczeństwo użytkowania pojazdu.
Niniejsza informacja nie stanowi oświadczenie gwarancyjnego. Szczegóły dotyczące warunków gwarancji, w tym wyłączeń z gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów OMODA & JAECOO.

eprasa.pl a41d50fe5f

Dlaczego przy ulicach Jagiellońskiej i Mikulczyckiej okresowo gasną latarnie lub świecą mniej intensywnie?

Ciemność widzę

Mieszkańcy okolic ulicy Gdańskiej są zaniepokojeni ciemnościami panującymi wokół ich nieruchomości. Tereny w tej okolicy, mimo że pełne drzew i krzewów, w ogóle od pewnego czasu nie są oświetlane, więc ludzie nie czują się tam bezpiecznie. Problem widoczny był w ostatnich dniach przy ul. Jagiellońskiej – na odcinku od kaplicy Szpitala Specjalistycznego do skrzyżowania z ul. Gdańską, a także przy głównej ulicy Mikulczyckiej wiodącej do Śródmieścia.

PRZEMYSŁAW JARASZ

Zabrzanie już od tygodnia alarmują i dzielą się informacjami o tym, że przy niektórych ulicach nie są włączane po zmroku i nocą latarnie. Strach jest wracać do domu z pracy czy wychodzić na spacer z psem… Wybraliśmy się więc w miniony weekend na miejsce, by z bliska przyjrzeć się sytuacji i porozmawiać z zabrzanami.

Z informacji udzielonych przez napotkanych przechodniów, sytuacja z niewłączonymi lampami ulicznymi ciągnie się od tygodnia i głównie dotyczy ulicy Mikulczyckiej oraz Jagiellońskiej. Co prawda w dniu naszej reporterskiej wizyty przy ul. Mikulczyckiej lampy ponownie świeciły, jednakże jedna z mieszkanek zwróciła nam uwagę, że nie dają tak jasnego światła jak dawniej.

Sprawa jest o tyle poważna, że przy ulicy Gdańskiej znajduje się park pełen drzew i krzewów, spowitych naturalną ciemnością. Dodatkowo niektóre uliczki w ogóle nie mają zamontowanego oświetlenia. Dalej między budynkami znajduje się kolejny plac z drzewami i także bez źródła światła. Generalnie można tu powtórzyć za bohaterami kultowej *Seksmisji*: – *Ciemność, ciemność widzę…*

Przy ulicy Gdańskiej znajduje się też przystanek komunikacji miejskiej, więc większość pasażerów w drodze do autobusu jest zmuszona przejść przez spowite ciemnością tereny wcześnie rano lub po zmroku. – *Gdy zimą tak szybko zachodzi słońce, nie czujemy się bezpiecznie w swojej własnej okolicy. Oczywiste, że można próbować omijać takie tereny, ale nie rozwiązuje to problemu, który trwa od jakiegoś czasu* – słyszymy od napotkanych kobiet. Przy czym nikt nie zna powodu zaciemnienia ulic: czy to jakaś poważniejsza awaria czy może zapowiadane oszczędności wynikające z trudnej sytuacji finansowej miasta?

Pytany o to naczelnik wydziału infrastruktury miejskiej i transportu lokalnego Urzędu Miejskiego – Krzysztof Joniec, mówi, że najprawdopodobniej doszło do awarii oświetlenia. – *Wieści o nieoświetlonym odcinku ul. Jagiellońskiej odebraliśmy w zeszłym tygodniu. Czasami jest tak, że jeśli dochodzi do uszkodzenia kabla, naprawa może potrwać dłużej. Oświetlenie w ciągu najbliższych dni powinno znowu działać* – zapewnił nas w poniedziałek (10 lutego).

Dyskusja o tym problemie infrastrukturalnym przeniosła się także do mediów społecznościowych. Jedno z nagrań, które pojawiło się w środę (5 lutego) przedstawia długi odcinek wspomnianej ul. Mikulczyckiej tonący w ciemności.

Niestety, sprawa ma też inny wymiar. Otóż wielu mieszkańców oczekuje, iż zepsute latarnie naprawią się „same" lub że służby miejskie zlokalizują awarię we własnym zakresie. Niestety, sama dyskusja na forach internetowych też raczej nie da oczekiwanego rezultatu. Dlatego mieszkańcy są proszeni o zgłaszanie (na numer służb energetycznych 991 lub do straży miejskiej 986) każdego problemu z oświetleniem ulicznym w swoich okolicach, niezależnie czy dotyczy jednej lampy czy całego szeregu.

JULIA DĄBROWSKA

PROMOCJA

Sewilla – stolica Andaluzji otwiera nowe horyzonty dla uczniów z Zabrza

Czternaścioro uczniów Zespołu Szkół nr 17 z Zabrza miało niedawno niepowtarzalną okazję rozwijać swoje umiejętności zawodowe i językowe podczas praktyk w Sewilli, stolicy Andaluzji, w ramach akredytowanego projektu Erasmus+. To już trzecia mobilność w programie, który w latach 2021–2027 umożliwia młodzieży zdobywanie doświadczenia za granicą – wcześniej uczniowie odwiedzili Malmo w Szwecji oraz Granadę w Hiszpanii.

Nowoczesne kompetencje na tle historycznej scenerii

W trakcie pobytu w Sewilli uczniowie reprezentowali trzy kierunki kształcenia: technik eksploatacji portów i terminali, technik hotelarstwa oraz technik organizacji turystyki. Każda grupa miała szansę pracować w miejscach związanych z ich przyszłą karierą zawodową. Praktykanci z kierunku eksploatacji portów poznawali specyfikę firm zajmujących się magazynowaniem, dystrybucją oraz sprzedażą produktów, ucząc się przyjmowania dostaw, kontroli towarów oraz profesjonalnej obsługi klientów. Z kolei uczniowie kształcący się w zawodzie technik hotelarstwa zdobywali doświadczenie w czterogwiazdkowych hotelach, pracując przy bufetach, recepcji, a także dbając o estetykę wnętrz i czystość pokoi. Natomiast stażyści kierunku technik organizacji turystyki mieli okazję szlifować umiejętności obsługi turystów w mieście, które corocznie przyjmuje niemal cztery miliony gości.

Kultura, historia i niezapomniane przygody

Sewilla to jednak nie tylko miejsce pracy – to również miasto pełne zabytków i niezwykłej historii. Uczestnicy projektu mieli okazję podziwiać majestatyczną katedrę, słynną La Giraldę, pałac Alcazar oraz imponujący Plaza de España, zabytki wpisane na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W trakcie pobytu nie zabrakło również elementów kulturowych – uczniowie uczestniczyli w pokazach tańca flamenco, degustowali lokalne specjały, takie jak churrosy i tapas, oraz relaksowali się nad rzeką Gwadalkiwir.

Wyjazd wzbogacił program o wycieczki poza granice samej Sewilli. Grupa odwiedziła brytyjski Gibraltar, gdzie podziwiano pomnik Generała Władysława Sikorskiego, latarnię morską Europa Point oraz niezwykłą Jaskinię Świętego Michała. Szczególnie fascynujące okazało się spotkanie z małpami magotami – jedyną wolno żyjącą populacją małp na europejskim kontynencie. Innym przystankiem na trasie była Kadyks – najstarsze miasto Europy Zachodniej, gdzie uczniowie zwiedzili ruiny starożytnego t eatru, katedrę Świętego Krzyża, wieżę Torre Tavira, a nawet uczestniczyli w lokalnych obchodach karnawału.

Nowe możliwości i przekraczanie barier

Dzięki uczestnictwu w mobilnościach, młodzież zyskuje cenne referencje od zagranicznych pracodawców oraz szansę na dalszy rozwój zawodowy w międzynarodowym środowisku. Program Erasmus+, który daje dostęp do praktyk zagranicznych i rozwija kompetencje międzykulturowe, stał się dla uczniów z Zabrza inwestycją w przyszłość. Uczestnicy projektu z niecierpliwością oczekują kolejnych wyzwań, jakie przyniesie przyszłość w ramach Erasmus+ programu, który nie tylko otwiera nowe perspektywy, ale również kształtuje przyszłych liderów i specjalistów w swoich dziedzinach.

eprasa.pl a41d50fe5f

Niecodzienna operacja w Szpitalu Miejskim w Zabrzu z apelem o cykliczne badania ginekologiczne

Osiem kilogramów guza

23-letnia kobieta zgłosiła się do szpitalnego oddziału ratunkowego w Szpitalu Miejskim w Zabrzu 8 grudnia z bólami brzucha. Miała także wydatnie powiększone okolice podbrzusza i w związku z tym skierowano ją od razu na badania ginekologiczne. Te wykazały występowanie u niej guza jajnika (przydatków lewych) olbrzymich rozmiarów, takich jakich dotąd w Zabrzu nie operowano. *– Dodatkowym problemem, co wyszło w kolejnych badaniach, był fakt „wrośnięcia" – używając potocznego języka – guza w przylegle narządy i tkanki, w tym jelito. Kobieta cierpiała też na zakrzepicę żył biodrowych, co wymagało najpierw farmakologicznego ustabilizowania* – mówi Mariusz Wójtowicz, kierownik oddziału położniczo-ginekologicznego, patologii ciąży i endokrynologii ginekologicznej.

Kobieta pozostała w szpitalu do 17 grudnia, po czym -właśnie w celu ustabilizownia stanu zdrowia – była leczona i przygotowywana do operacji usunięcia guza, co miało być trudnym i skomplikowanym medycznym zabiegiem, nie tylko ze względu na jego rozmiary. Na szczęście niepożądany obiekt okazał się być niezłośliwy, więc ewentualne leczenie onkologiczne okazało się zbędne. Ponownie młoda kobieta przyjęta została do szpitala 13 stycznia, a operację wykonano trzy dni potem. Wycięty guz ważył – uwaga – osiem kilogramów i miał 30 centymetrów średnicy! Chirurdzy byli oczywiście na te gabaryty przygotowani, ale i tak z niedowierzaniem kończyli skomplikowane i precyzyjne operacyjne ruchy. Chodziło bowiem także o to, by nie tylko ratować kobiecie życie, ale by po skomplikowanym cięciu i zabiegach przywrócić jej w pełni komfort życia. Udało się!

Zabrzańscy chirurdzy tę skomplikowaną operację wykorzystali do apelu: – *Drogie panie, zdrowie to największy skarb! Regularne badania ginekologiczne to klucz do wykrywania problemów we wczesnym stadium. Nie możemy bagatelizować objawów, takich jak bóle brzucha, nietypowe krwawienia czy zmiany w cyklu miesiączkowym. Często to sygnały, które mogą wskazywać na poważniejsze dolegliwości. Nie bójmy się diagnozy, to tylko pierwszy krok do szybszego i skuteczniejszego leczenia. Im wcześniej zareagujemy, tym większe mamy szanse na pełne wyleczenie i powrót do zdrowia.* **(jak)**

Wielogodzinne czekanie na szpitalnych korytarzach to ponoć polska norma

SOR, czyli droga przez mękę

W poniedziałek (20 stycznia) pani Jolanta obudziła się z ostrym bólem kręgosłupa. Lekarz pierwszego kontaktu ją zbadał i ze skierowaniem na szpitalny oddział ratunkowy (SOR) odesłał do Szpitala Miejskiego w Zabrzu-Biskupicach. Kobieta dotarła tam około godziny 15 i choć bardzo szybko otrzymała pomoc lekarską, trudno jej zrozumieć, dlaczego jej pobyt w tym miejscu trwał blisko... jedenaście godzin i to w warunkach dalekich od ideału. Okazuje się jednak, że wszystko odbyło się zgodnie z obowiązującymi przepisami, a chora otrzymała pomoc lekarską nawet szybciej niż przewiduje harmonogram.

O sprawie powiadomiła redakcję synowa zabrzanki – Marzena, towarzysząca jej tego dnia w lecznicy. Na wstępie należy jednak zaznaczyć (do czego przyznała nam się sama chora), że kręgosłup w okolicy lędźwiowej pobolewał ją już kilka dni wcześniej w pracy. Jednak do lekarza udała się dopiero wtedy, gdy ból nasilił się tak, że z trudnością udało jej się wstać z łóżka.

Z relacji obu kobiet dowiadujemy się, że lekarz w przychodni zrobił jej badanie usg i w celu dalszej diagnostyki i ewentualnego leczenia skierował na SOR do szpitala przy ul. Zamkowej, w którym znajduje się też oddział neurologiczny. Jednocześnie wezwał karetkę pogotowia, by zawiozła pacjentkę do szpitala. – *Dojechaliśmy tam około godz. 15. Kazano nam poczekać na korytarzu z informacją, że ktoś nas zawoła* – wspomina pani Marzena dodając, że posadziła teściową na szpitalnym wózku inwalidzkim, który ułatwiał przemieszczanie się, lecz mimo wszystko ból w pozycji siedzącej nadal jej dokuczał.

Kobiety z początku cierpliwie czekały w kolejce. – *Pacjenci wchodzili i wychodzili, a my czekałyśmy dalej. Wkurzyłam się trochę, bo już były przyjmowane osoby które przyszły po nas. Podeszłam do tego pokoju i zapytałam: kiedy ktoś zajmie się teściową?* – relacjonuje przebieg wydarzeń Marzena. – *Pielęgniarka, która robiła wywiad i oceniała stan pacjentów, kierując ich dalej stwierdziła, że powinnyśmy iść już pod pokój lekarski.*

W godzinę, zamiast dwóch

Warto zaznaczyć, że przy przyjęciu na SOR obowiązuje 5-stopniowy triaż, czyli nadawanie każdemu z poszkodowanych priorytetu, określającego kolejność udzielania pomocy lekarskiej: najpierw chorzy z kolorem czerwonym (priorytet najwyższy: zagrożenie życia, natychmiastowy kontakt z lekarzem), potem kolor pomarańczowy (priorytet wysoki: oczekiwanie na pierwszy kontakt około 10 minut), żółty (priorytet średni: oczekiwanie do godziny), zielony (priorytet niski: do dwóch godzin oczekiwania) i niebieski (priorytet najniższy: oczekiwanie do czterech godzin).

Jak ustaliliśmy z Czytelniczką, trafiła ona do lekarza dość szybko, bo niespełna godzinę po przyjeździe (choć jak poinformowała nas Jolanta Cmok, rzecznik prasowa placówki, została zarejestrowana w niej o godz. 15.19, otrzymując priorytet „zielony"). Po wywiadzie lekarskim kobieta skierowana została na badanie tomografem, po którym miał ją skonsultować specjalista neurolog. Po badaniu TK, które zostało wykonane o godz. 16.30, kobiety wróciły pod gabinet lekarski. – *Dostałyśmy informację, że zaraz ktoś poda teściowej leki przeciwbólowe* – mówi Marzena. – *Dla ludzi tam pracujących tyle siedzenia na wózku z bólem, to nic!* – dziwi się, że nie podano ich wcześniej. – *Na korytarzu przed gabinetem lekarskim wszystkie krzesła były zajęte przez ludzi oczekujących, aż ktoś łaskawie się nimi zajmie. Czy tak powinien funkcjonować SOR?*

Oczekiwanie na neurologa nie trwało jednak długo, bo tuż po godzinie 17 lekarz zbadał zabrzankę i zaordynował przeciwbólową kroplówkę oraz polecił czekać na korytarzu na wynik tomografii komputerowej (a właściwie na jego opis). – *Pierwszy środek przeciwbólowy za bardzo nie pomógł. Były jeszcze dwa kolejne. Cały czas od przyjazdu teściowa nadal siedziała na tym wózku* – relacjonuje przebieg wydarzeń towarzysząca jej synowa. Kobieta dodaje, że była też sytuacja, że lekarz miał jakieś spięcie z pacjentem i wyszedł trzaskając drzwiami, co dodatkowo zbulwersowało oczekujących pacjentów. W poczekalni przez cały ten czas siedział ponoć też starszy mężczyzna po upadku, z siniakami na twarzy i stłuczoną ręką. Gdy koło północy pozwolono mu wrócić do domu, ludzie którzy siedzieli razem z nim, zaczęli mu bić brawo, że w końcu, po dziesięciu godzinach, idzie do domu. – *Koniec końców nas wypuszczono dopiero o godzinie drugiej w nocy! Ludzie siedzą tam i jedyne miejsce do pozyskania wody lub słodkiej przekąski to automat. Składki zdrowotne są pobierane z naszych wynagrodzeń i na co one idą? Co w zamian dostajemy? Aby dostać się do specjalisty w miarę krótkim terminie, trzeba iść prywatnie. Z rehabilitacją na kręgosłup też masakra. Na SOR-ze w Biskupicach lepiej nie wylądować bo od czekania głowa boli. Jednym słowem dramat* – żali się młodsza z kobiet.

Zgodnie z przepisami

Szpitalne oddziały ratunkowe działają na podstawie rozporządzenia ministra zdrowia z 27 czerwca 2019 roku (paragraf 2 punkt 1), udzielając świadczeń opieki zdrowotnej polegających na wstępnej diagnostyce oraz podjęciu leczenia w zakresie niezbędnym dla stabilizacji funkcji życiowych osób, które znajdują się w stanie nagłego zagrożenia zdrowia i życia. Jednak jak wskazuje praktyka, trafiają do nich też chorzy, których życie i zdrowie nie jest bezpośrednio zagrożone. Szpitale jednak najczęściej unikają odmowy przyjmowania tego typu pacjentów, bojąc się odpowiedzialności w razie niespodziewanych komplikacji zdrowotnych. Więc chociaż osoby z priorytetem zielonym i niebieskim (według przytoczonego zarządzenia) mogą być kierowane do miejsc udzielania świadczeń zdrowotnych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, to jednak w szpitalu otrzymują pogłębioną diagnostykę. To prawdopodobnie kolejny z powodów, dla których chorzy wolą SOR-y od długiego oczekiwania na „zwykłą" wizytę u specjalisty, a później dodatkowe badania.

Jolanta Cmok precyzuje tymczasem, że pacjentka nie była „w stanie nagłego zachorowania", choroba jej jest przewlekła i trwa od kilku lat, a obecne dolegliwości z którymi zgłosiła się do SOR-u trwały już od 9 dni. – *W tym czasie przebywało w SOR wielu chorych wymagających pilniejszej opieki. Ponadto nie ma określonego w prawodawstwie czasu, który jest przewidziany na zaopatrzenie pacjenta zgłaszającego się lub przywiezionego do SOR. Pacjent jest przyjęty do oddziału szpitalnego lub wypisany do domu gdy zespół lekarski dokona wszystkich czynności zgodnie ze sztuką lekarską, by pacjenta zdiagnozować i w miarę możliwości ulżyć jego dolegliwościom poprzez zalecenie odpowiedniej do stanu zdrowia terapii* – czytamy w nadesłanej nam odpowiedzi.

Pani Jolanta przytacza wprawdzie zdarzenie, które miało miejsce około dwóch lat temu, gdy trafiła w to samo miejsce z ostrym atakiem kamicy nerkowej. – *Wtedy zaordynowano mi również kroplówkę, ale przez całą noc leżałam z nią na szpitalnym łóżku, a personel systematycznie sprawdzał mój stan zdrowia* – wzdycha w nawiązaniu do warunków ostatniego pobytu na SOR-ze. Jednak, jak twierdzi pytany przez nas urolog, tamto zdarzenie mogło zakończyć się koniecznością pilnej operacji, więc pacjentka wymagała wzmożonej opieki. **(eska)**

eprasa.pl a41d50fe5f

Młody zabrzanin wykorzystuje swą pasję ilustratora w terapii sztuką

Dla dzieci i dorosłych

Zabrzanin Daniel Baranowski (na zdjęciu z prawej) do swej pierwszej indywidualnej wystawy przygotowywał się praktycznie rok. Ta otwarta została w ubiegłym tygodniu w galerii Miejskiego Ośrodka Kultury Guido (Zabrze, ul. 3 Maja 91). Jak chwalił się publicznie Bartłomiej Latoszek (szef wspomnianej placówki) to chyba pierwsza w tym miejscu ekspozycja, na której pokazane są nie tylko gotowe dzieła, ale także szkice do nich, prace prototypowe, a na przeciwległym biegunie te same dzieła jako animacje, czyli ożywione rysunki. To więc wyjątkowa okazja, by zajrzeć za kulisy twórczości.

– *Od dziecka uwielbiałem rysować, choć nikt specjalnie do tego mnie nie namawiał. Nikt zresztą z rodziców nie zajmował się plastyką. Tata muzykuje i ostatnio to nawet wszedł w rolę didżeja, ale do pędzla czy kredki to mu daleko* – mówi autor ekspozycji. – *Nie ma dnia, bym nie rysował. To moja pasja i poniekąd praca.*

Wystawa *Co robią zwierzęta?* prezentuje zarówno prace tradycyjne, jak i cyfrowe. Dwanaście z nich to cykl miesięcy, a każdy poświęcony jest innemu zwierzęciu. Te rysunki wykorzystywane były podczas specjalnych zajęć czytelniczych i psychoedukacyjnych wspierających rozwój kreatywności u dzieci podczas warsztatów w Miejskiej Bibliotece Publicznej, które młody plastyk też sam prowadził. Z zawodu jest bowiem ilustratorem oraz arteterapeutą. – *Te rysunki były i są tak miłe, przyjemne i po prostu fajne, a przy tym zawsze bardzo dobrze odbierane przez dzieci, iż grzechem by było ich nie wykorzystać na wystawie* – wspomina Paweł Dobrzelecki z MBP. – *Stąd m.in. właśnie pomysł podsunięty MOK-owi na taką ekspozycję doskonale wpisujący się w czas ferii i skierowany głównie do młodego odbiorcy.*

Daniel Baranowski jest absolwentem zabrzańskiego Liceum Sztuk Plastycznych, a wykształcenie z arteterapii zdobył na Górnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości w Chorzowie. Inspirują go sceny z życia codziennego oraz twórczość Tove Jansson (kultowe *Muminki*) i niezapomnianego Jana Marcina Szancera (m.in. ilustrował twórczość Jana Brzechwy), co znajduje odzwierciedlenie w estetyce i narracji jego prac. Ilustrację postrzega jako skuteczny środek komunikacji, łączący sztukę z terapią, i dąży do jej dalszego rozwijania w pracy artystycznej i terapeutycznej. Swe zdolności i wykształcenie wykorzystuje nie tylko podczas zajęć z dziećmi. Pracuje w Domu Pomocy Społecznej nr 3 (Zabrze, ul. Brysza 3), gdzie arteterapie stosuje w czasie zajęć z najstarszymi mieszkańcami Zabrza. Jego zwierzęta do magicznej krainy – w której codzienne historie stają się niezwykłymi przygodami – zapraszają osoby w każdym wieku. Tygrys, kangury, wiewiórki z sawanny lasu czy też postaci literackie każdego odbiorcę przeniosą w świat baśniowej atmosfery. Kolorowe, dynamiczne ilustracje opowiadają historie o pięknie ukrytym w banalnych z pozoru chwilach, a animacje sprawiają, że świat zwierząt staje się jeszcze bardziej żywy.

– *Oprócz rysunków tworzę też projekty książek, tzw. artystyczne koncepcje publikacji* – opowiada o swych twórczych zajęciach. – *W dzisiejszych czasach jest bowiem taka specjalizacja na rynku czytelniczym i wydawniczym, że poszczególni specjaliści odpowiedzialni są za treść, inni za makietowanie, a jeszcze ktoś inny wykonuje projekt, konkretne rysunki itd. Jako właśnie odpowiedzialny za koncepcyjną działkę pracowałem już przy kilku książkach produkowanych w USA. Wdzięczny jestem nauczycielom zabrzańskiego liceum, że nie próbowali mnie na siłę przekonać do malarstwa pejzażowego czy twórczości portretowej. Szybko zorientowali się, że nie bardzo mnie to pociąga, zaś rysowanie bajek, zwierząt i w ogóle ilustracji do książek to była właśnie moja bajka i podsycali we mnie tę pasję. Bardzo także lubię kontakt z ludźmi stąd radość jaką daje mi arteterapia.* **(laz)**

PROMOCJA

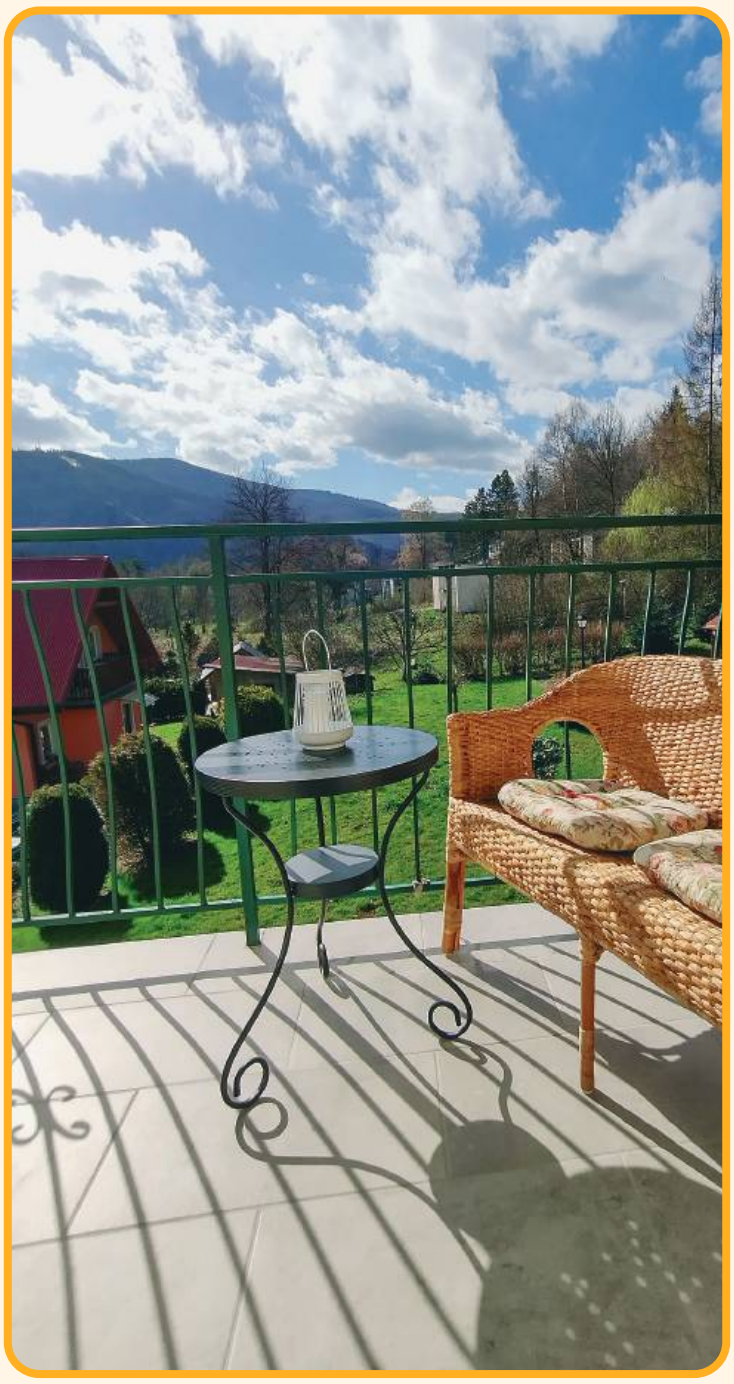

na zboczu Równicy z widokiem na Czantorię,
przy potoku Jaszowianka, w kultowej,
cichej dzielnicy Ustronia, czyli...

hill and chill

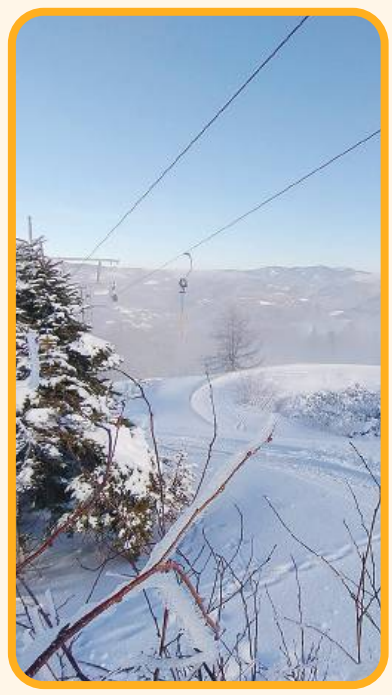

oryginalny, w pełni wyposażony, luksusowy apartament w budynku przy lesie, na ogrodzonym terenie z garażem

zaprasza na weekendy i dłuższe promocyjne pobyty pełne relaksu i kontaktu z przyrodą, bezpośrednim dostępem do szlaków spacerowych i turystycznych, tras rowerowych, wyciągu krzesełkowego, placów zabaw dla dzieci, czy karczmy z regionalnym menu

szczegóły i rezerwacje bezpośrednio na Booking.com
(ustroń, hill and chill) lub e-mail: hillandchill@op.pl lub 722 395 288

eprasa.pl a41d50fe5f

Wyremontowana niedawno siedziba dwóch ważnych zabrzańskich podmiotów okazała się dla nowych gospodarzy gminy za droga

Muzeum Miejskie: wyprowadzka!

Nie tylko nasza redakcja wyprowadziła się w ostatnich tygodniach ze swojej historycznej siedziby. Do zmiany adresu zmuszone zostały także organizacje pozarządowe (pisaliśmy o tym szeroko w poprzednich wydaniach tygodnika), przyszła także kolej na Muzeum Miejskie. Placówka opuściła specjalnie wyremontowaną dla niej przez poprzednie władze Zabrza siedzibę wraz z małą salą wystawową przy ul. Powstańców Śląskich 3. Administracja i tzw. pracownicy merytoryczni mają teraz w mniejsze lokum – oczywiście już bez sali ekspozycyjnej – na pierwszym piętrze budynku przy ul. Piastowskiej 11 (na zdjęciu). Muzealnicy nie chcą wypowiadać się na temat tej zmiany, a dyrektor Elżbieta Dębowska przebywa na zwolnieniu lekarskim. Włodarze miasta twierdzą natomiast, że to chodzi o likwidowanie niepotrzebnych wydatków, a nie ograniczanie czy utrudnienie działalności kulturalnej w mieście.

Onegdaj Muzeum Miejskie, a dokładnie Miejska Izba Regionalna działająca od 1935 roku, mieściła się w willi przy ul. Szczęść Boże. Gdy obiekt okazał się za mały, w 1938 roku placówka przeniesiona została na plac Krakowski 9. Budynek po wielu latach eksploatacji wymagał remontu i Muzeum po długim czasie dyskusji w 2004 roku przeniesiono do obiektów kopalni Guido przy ul. 3 maja 91. Cztery lata potem Muzeum Miejskie otrzymało zaś sale wystawowe w wyremontowanej kamienicy przy ul. 3 Maja 6. To Galeria Cafe Silesia, gdzie organizuje główne wystawiennicze imprezy. W lutym 2014 roku administracja otrzymała natomiast wreszcie nowe lokum w byłym supersamie, a konkretnie w miejscu, gdzie był kiedyś sklep Komfort przy ul. Powstańców Śląskich 3. Pod tym samym adresem w wyremontowanych pomieszczeniach usadowiło się także po sąsiedzku Zabrzańskie Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości. Pierwsza wystawa w nowym docelowym miejscu po wieloletniej tułaczce (po drodze Muzeum Miejskie było także w siedzibie Muzeum Górnictwa Węglowego przy ul. 3 Maja 19) poświęcona była historii pozyskanego dopiero co i wyremontowanego miejsca. W piwnicach znalazło się także wreszcie pod tym adresem odpowiednie miejsce na muzealne zbiory i archiwum, które wymaga szczególnych warunków technicznych i bezpieczeństwa. I choć miało to być wreszcie docelowe miejsce, miesiąc temu wędrówka muzealników rozpoczęła się od nowa…

– *Miasto nie było właścicielem lokali przy ul. Powstańców Śląskich, a jedynie je wynajmowało* – mówi Tomasz Olichwer, wiceprezydent Zabrza. – *Na potrzeby Muzeum Miejskiego oraz Zabrzańskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości wykładaliśmy z tego tytułu właścicielowi pomieszczeń 900 tysięcy złotych rocznie* (remont tam został przeprowadzony przez poprzednie władze miasta prawnie i finansowo dzięki temu, że umowa najmu obejmowała długi okres – przyp. red). *Ten czas najmu już się skończył i po prostu odstąpiliśmy od kontynuacji umowy. Pomieszczenia przy ul. Piastowskiej należą zaś do gminy, więc koszt utrzymania jest teraz dużo niższy. Ten nowy adres to docelowe miejsce dla biur i administracji Muzeum Miejskiego. Owszem, pozbawiliśmy placówkę sali wystawowej, ale przecież ma ona duże pomieszczenia ekspozycyjne w Galerii Cafe Sielesia. Zabrzańskie Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przeprowadzono natomiast do miejsca dawnych kas urzędu przy ul. Wolności 286.*

W starym miejscu w dużych pomieszczeniach w przyziemiu pozostały jednak muzealne zbiory. I pewnie pozostaną, bo nie ma ich gdzie magazynować (jak pisaliśmy powyżej wymagają odpowiednich warunków). Miasto zatem nadal płaci właścicielowi obiektu za ich wynajęcie, a samo Muzeum Miejskie ma od lutego aż trzy lokalizacje. **(laz)**

Ceniony grafik – Jan Szmatloch honorowym obywatelem miasta

Pierwszy artysta

Jan Szmatloch – malarz, grafik i profesor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach został Honorowym Obywatelem Miasta Ruda Śląska. Radni zdecydowali o tym już w listopadzie, ale uroczystość nadania tytułu odbyła się dopiero niedawno (na zdjęciu).

– *Dziękuję za to wyróżnienie, mimo że nigdy nie byłem kronikarzem i historykiem Rudy Śląskiej, a raczej szukałem w niej inspiracji do mojej pracy rysunkowej, a także graficznej* – podkreślił Szmatloch podczas uroczystości. – *Posłużę się słowami, którymi kiedyś opisałem swoją twórczość: każdy ogląda i osądza świat poprzez siebie. Ja patrzę na świat z bardzo prywatnej perspektywy. Ten ograniczony ramą śląskiego okna ginie, przekształca się, zostawia za sobą wspomnienia. Pozostaje naturalne okno bez adresu, które wyznacza granice dialogu między ciągle jeszcze witalną wolą człowieka a nieodwracalnym czasem. Okno jest tęsknotą za tym, co było dawnym domem, krajobrazem, dawną obecnością kogoś bliskiego.*

Urodził się w 1950 roku w Rudzie, obecnej dzielnicy Rudy Śląskiej. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz wydziale grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Dyplom uzyskał w 1974 roku. Obecnie jest profesorem w katedrze grafiki warsztatowej śląskiej ASP, prowadzi również pracownię druku wklęsłego. Tworzy głównie grafiki (zwłaszcza akwaforty) oraz rysunki, często w cyklach takich jak np. *Okna* czy *Śląskie inspiracje*. Jego prace były eksponowane na przeszło stu wystawach w Polsce oraz co najmniej siedemdziesięciu zagranicznych. Jest pierwszym artystą, któremu nadano tytuł honorowego rudzianina. Wśród kilkunastu tak wyróżnionych osób są już natomiast naukowcy, politycy, duchowni, społecznicy i oczywiście sportowcy (pływaczka Otylia Jedrzejczak i hokeista Henryk Gruth). **(jak)**

eprasa.pl a41d50fe5f

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

14 lutego (godz. 19) – *Wodecki Welcome to* wielowymiarowe widowisko sceniczne prezentujące największe przeboje niezapomnianego Zbigniewa Wodeckiego. Oprócz muzyki na żywo w autorskich aranżacjach, okraszonej feerią świateł i ruchem scenicznym, wsiądziemy do wehikułu czasu, którego stery przejmą Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz, by zabrać nas w świat żywych wspomnień o artyście; **15 lutego (godz. 19)** – Sukhishvili (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*); **18 lutego (godz. 19)** – Wojciech Cejrowski *Trudne dzieciństwo* (stand up). *„Jeden z moich dziadków miał szklane oko i gdy szedł na drzemkę wrzucał je do szklanki razem ze sztuczną szczęką. Mieliście coś takiego w domu? Ja miałem. Drugi dziadek prowadził nielegalną bimbrownię...”*; **19 lutego (godz. 20)** – *Rythm of the Dance* – najsłynniejsze na świecie widowisko z irlandzką muzyką i pokazami tanecznymi. Grupa występuje w salach koncertowych całego globu od ponad 20 lat; **20 lutego (godz. 19)** – *Hrabina Pączek* – recital Joanny Kołaczkowskiej, artystki kabaretu Hrabi, świetnej aktorki i piosenkarki (towarzyszył jej będzie muzyk Łukasz Pietsch); **21 lutego (godz. 19)** – *Wielki wieczór wiedeński*: kostiumy, tancerze, wybitni wokaliści, balet, teatr, muzyka klasyczna, jak i popowa w oryginalnych aranżacjach orkiestry symfonicznej; **22 lutego (godz. 19)** – Chór Gregorian – koncert z okazji 25-lecia zespołu śpiewającego każdy gatunek muzyki w ciekawych opracowaniach i wersjach; **23 lutego (godz. 18)** – *Queen symfonicznie*.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

14 lutego (godz. 18) – *I Love Sinatra:* Oskar Jasiński (w roli amerykańskiego gwiazdora) i zespół Two Generation Collective; **15 lutego (godz. 18)** – *Grece, czyli włosy na błysk* (musical Studia Aktorskiego teatru Wi-Wit z Gliwic); **17 lutego (godz. 18)** – Zbigniew Stryj *Horror na wywczasach* (komedia zanurzona w sosie absurdów PRL-u i zdarzeń rodem z filmów grozy ukazującamłode małżeństwo na urlopie w górach).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Specjalne zniżki w godz. 14-16.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

14 lutego (godz. 17 i 19.30) – wieczór walentynkowy: zagra Mr Piano – Mateusz Wróbel.

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

13 lutego (godz. 9 i 11.30) – Antoine de Saint-Exupery *Mały Książę* (przepięknie zrealizowana kultowa pozycja światowej literatury nie tylko dla dzieci);

14 lutego (godz. 19) – walentynkowy pokaz: Miro Gavran *Śmiech wzbroniony. Równanie z trzema niewiadomymi! Szalony trójkąt zależności. Obraz rzeczywistości zmienia się jak w kalejdoskopie, romanse i namiętności w tym przedstawieniu to jak domek z kart. Kto odważy się wyjąć te pierwszą z owej kruchej budowli?*; **15-16 lutego (godz. 18)** – *Archiwum `59. Komedianci w jednym akcie* (komedia, dramat, tragedia – historia Teatru Nowego i przy okazji miasta w jednym. Oryginalnie pokazane dokumentalne materiały, anegdoty, legendy, wspomnienia...); **19-20 lutego (godz. 10)** – Justyna Bednarek *Niesamowite przygody skarpetek* (bajka); **20-21 lutego (godz. 19)** – Tomasz Niedziela i Renata Spinek *Freud się kłania*. Sztuka porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości wokół bohaterów. Trudne tematy i niejednoznaczne doznania poruszane są w zabawny sposób; **22-23 lutego (godz. 18)** – Ray Cooney *Okno na parlament* (komedia).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

15 lutego (godz. 20) – podziemne (na głębokości 320 metrów) *Rodeo party*, czyli zabawa w klimacie Dzikiego Zachodu;

21 lutego (godz. 19) – *Muzyka na poziomie* Illusion (koncert na głębokości 320 metrów).

Czynne są wyrobiska usytuowane pod ziemią: do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Specjalne zniżki w godz. 14-16.

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Florek – 15 lat na szczycie* (poświęcona słynnemu piłkarzowi Górnika Zabrze, Stefanowi Floreńskiemu).

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

14 lutego (godz. 16 i 19) – koncert walentynkowy, czyli muzyka inspirowana miłością: orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie (i poprowadzi słownie cały koncert) Sławomir Chrzanowski, a solowe partie wokalne wykona Edyta Krzemień.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku); *Dwa Domy* (fotografie z Islandii i ze Śląska autorstwa Adriana Pawełka).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

16 lutego (godz. 18) – Grzegorz Dolniak *Mogło być gorzej* (stand up); **17-21 lutego (godz. 9.30)** – *Agenci w sMOKingach* oraz *cMOKnij mnie w nos* (warsztaty musicalowe oraz także medyczne i filmowe – zajęcia specjalne na czas ferii zimowych dla dzieci i młodzieży).

WYSTAWA: twórczość Daniela Baranowskiego (szczegóły na str. 8).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

21 lutego (godz. 20) – Fisz Emade Tworzywo (trasa promująca najnowszy album zespołu).

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

16 lutego (godz.16) – *Kryształowa Królowa Śniegu* (bajka muzyczna).

WYSTAWA: *Axis Mundi* – obrazy Jerzego Woźniaka.

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

20 lutego (godz. 17) – spotkanie autorskie z Krzysztofem Grandą, autorem albumów fotograficznych o kolejach na Śląsku.

WYSTAWA: *Czarne światło* (prezentacja prac w ramach Wystawy Fotografii Odklejonej).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Z mojej palety* – prace Grzegorza Haiskiego z zabrzańskiej Grupy 18-Obsydian oraz ART Giszowiec.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Gruzja tańczy

Spróbujcie skoczyć w powietrzu, podginając kolana pod siebie. Potem upadnijcie na klęczki na podłogę i skoczcie ponownie, żeby znów upaść i kontynuować! A potem kręćcie się na palcach w miękkich butach z taką szybkością, żeby nikt nie rozpoznał waszego oblicza. No i zróbcie jeszcze okrążenie wokół sceny na klęczkach... Takie cuda (i wiele innych) tylko w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu w sobotę (15 lutego) o godz. 19, podczas występu Gruzińskiego Baletu Narodowego Sukhishvili. Jego pokazy nazwano kilka lat temu „najlepszym show na Broadwayu”, w Australii mówiono zaś o „ósmym cudzie świata”, a po koncercie na najsłynniejszej scenie mediolańskiej La Scali, kurtynę podnoszono aż 14 razy, pobijając tym samym rekord tenora Enrico Caruso! Sukhishvili powstał siedem dekad temu i bazuje na tradycyjnych tańcach narodowych, ale stworzył też nowe układy, będące doskonałym połączeniem urokliwego folku i kroków współczesnych. Do tego sztuki walki i akrobacje, bajecznie kolorowe kostiumy oraz dynamiczna, opowiedziana z niebywałą pasją historia sprawiają, że to doskonała rozrywka dla całych rodzin. **(jl)**

eprasa.pl a41d50fe5f

na ekranach
HITY TYGODNIA

14 lutego (piątek), godz. 21.10 polsat

Och, Karol 2

komedia romantyczna

Karol ma wszystko. Świetnie zarabia, jest najlepszym pracownikiem dużej firmy, jeździ sportowym samochodem i posiada piękny dom, gdzie codziennie czeka na niego jeszcze piękniejsza narzeczona Maria. Jest czarujący, uwielbia seks, a kobiety zniewala w mgnieniu oka. Doskonale zdaje sobie sprawę, że podoba się kobietom i z rozkoszą korzysta z tego dobrodziejstwa. Oprócz narzeczonej ma trzy kochanki. Ognistą Wandę, dla której pejcz i kajdanki to dopiero początek dobrej zabawy, infantylną i słodką jak landrynka Paulinę i nieco zachowawczą, ale namiętną Irenę.

14 lutego (piątek), godz. 22.45 TVP 2

Wszyscy moi mężczyźni

komedia romantyczna

Bohaterka filmu to Alice Kinney, która jest w separacji z mężem, Austenem. Wyjechała z Nowego Jorku, by zamieszkać w rodzinnym domu w Los Angeles, dokąd po rozpadzie małżeństwa postanowiła się przenieść wraz z dwiema córkami, Isabel i Rosie. Alice jest córką niedawno zmarłego reżysera filmowego, Johna Kinneya, który pozostawił po sobie kilka udanych produkcji. Stara się być silna i niezależna, chociaż wcale nie jest jej łatwo. W Los Angeles musi znaleźć pracę i nową szkołę dla dziewczynek. Sprawy sercowe wciąż odkłada na drugi plan, chce najpierw zapewnić córkom szczęśliwy i normalny dom, którego sama nie miała. Jej rodzice się rozwiedli. Pewnego dnia cały ten nowy porządek rzeczy całkowicie się zmienia. W dniu swoich 40. urodzin Alice bawi się świetnie z przyjaciółmi, a jej córki zostają u babci Lillian. Sprawy szybko wymykają się spod kontroli, urodzinowe przyjęcie zamienia się w szaloną zabawę.

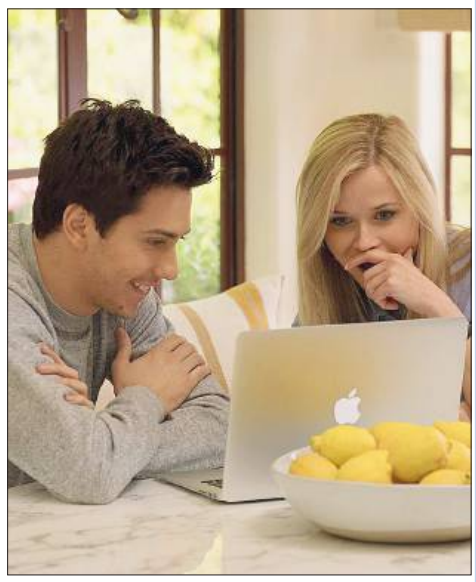

OGŁOSZENIE

15 lutego (sobota), godz. 23.00 TVP 2

Książę i ja: królewskie wesele

komedia romantyczna

Komedia romantyczna z wyższych sfer, będąca sequelem filmu „Książę i ja" z 2004 r. Osadzona we współczesnych realiach bajka o kopciuszku i prawdziwym królewiczu, którzy wkrótce mają stanąć na ślubnym kobiercu. Ich szczęściu zagraża jednak zła księżniczka. Ona zrobi wszystko, by zająć miejsce rywalki. Główną bohaterkę tym razem zagrała Kam Heskin, zastępując w tej roli Julię Stiles, niekwestionowaną gwiazdę pierwszej części filmu. Amerykanka Paige Morgan kończy studia medyczne w Kopenhadze. Wkrótce ma poślubić przyszłego króla Danii, Edwarda. Młodzi poznali się przed kilkoma laty na uczelni w Wisconsin.

15 lutego (sobota), godz. 23.30 TVP 1

Poziom mistrza

film sensacyjny

Agent oddziału sił specjalnych armii Stanów Zjednoczonych Roy Pulver, który przeszedł już na emeryturę, zostaje uwięziony w pętli czasowej. Za każdym razem, gdy budzi się o 7 rano, przeżywa w kółko te same wydarzenia. Wszystko dokładnie się powtarza, dzieją się te same rzeczy, jakby czas stanął w miejscu i cały świat się zatrzymał. Gdy Roy budzi się codziennie o tej samej porze, musi bronić się przed atakiem jednego zabójcy, potem drugiego i wreszcie ratować się ucieczką ze swego mieszkania, zanim nastąpi w nim eksplozja. Wychodzi jeszcze cało z kolejnych opresji, aż do popołudnia, kiedy nie jest już w stanie uniknąć śmierci. Nastaje jednak nowy dzień i Roy budzi się w swoim mieszkaniu. Wszystko znowu się powtarza.

16 lutego (niedziela), godz. 20.00 TVP 2

Legenda Herkulesa

film sensacyjny

Herkules, uwielbiany i czczony heros mitologii rzymskiej, zasłynął z niezwykłego męstwa, waleczności i sił. Rok 1200 p.n.e. Grecka królowa Alkmena zostaje uwiedziona przez Zeusa. Rodzi się Herkules, którego przeznaczeniem będzie obalić tyranię króla Amfitriona i przywrócić pokój w państwie. Chłopak dorasta jednak w niewiedzy co do swojej tożsamości i roli, jaką los mu wyznaczył. Na razie pragnie tylko jednego, pojąć za żonę księżniczkę kreteńską Hebe. Ale ta została obiecana jego starszemu bratu.

eprasa.pl a41d50fe5f

W STRONĘ NATURY

Będą ekologiczne wydarzenia i nowe ekopracownie pod chmurką

Akcja edukacja

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach nie szczędzi pieniędzy na dofinansowanie ekologicznej edukacji, szczególnie w szkołach. Temu służy też konkurs *Ekopracownia pod chmurką,* w ramach którego organy prowadzące placówki oświatowe z terenu województwa śląskiego (np. gmina Zabrze) mogą starać się o pieniądze na utworzenie na swoim gruncie „przestrzeni dedykowanej prowadzeniu zajęć dydaktycznych z zakresu przyrody, biologii, ekologii, geografii, geologii itp. w szkołach podstawowych oraz szkołach średnich". Jednym z pierwszych beneficjentów tego programu była w ubiegłym roku Szkoła Podstawowa Specjalna nr 39 im. Marii Montessori (Zabrze-Centrum Południe, ul. Wolskiego 10), która utworzyła sobie *Magiczny Eko Zakątek*. Dzięki niej jej uczniowie mają do dyspozycji plenerową pracownię (na zdjęciu), z m.in. wielkoformatowymi grami dydaktycznymi, domkiem ogrodowym, specjalnymi ławami i stołami, tablicą do pisania, drewnianymi donicami oraz ścieżką sensoryczną. Kto następny zgłosi równie ciekawy projekt i zrealizuje go za dotację wojewódzkiego funduszu?

SPS 39

Powyższe pytanie jest zasadne, gdyż WFOŚiGW właśnie ogłosił nieodległy start kolejnej edycji konkursu, w której dofinansowanie na rzecz szkół może wynieść do 80 procent kosztów kwalifikowanych, aczkolwiek nie więcej niż 70 tysięcy złotych. Wnioski będą przyjmowane wprawdzie dopiero od 1 do 30 kwietnia, ale informacja o tym pojawia się już teraz, bo przecież dobre przygotowanie aplikacji wymaga czasu. A trzeba mieć niebanalny pomysł, bowiem dofinansowane zostaną tylko te projekty, które wyróżnią się kreatywnością i pomysłowością wykorzystania terenu oraz dadzą gwarancję uatrakcyjnienia i podniesienia poziomu lekcji czy kółek zainteresowań. Ocenie będą podlegały bowiem m.in. pomysł na zagospodarowanie przestrzeni (wykorzystanie naturalnej charakterystyki terenu, zastosowanie rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych, spójność koncepcji), wykorzystanie przestrzeni do prowadzenia zajęć, ilość i ich rodzaj, atrakcyjność, dostosowanie, metod i form pracy do grup wiekowych, zróżnicowanie asortymentu roślin oraz pomocy dydaktycznych i zasadność ich zakupu oraz zaangażowanie dzieci i młodzieży w opracowanie projektu modernizacji przestrzeni i jego realizację.

O pieniądze można starać się na zakup (wykonanie, montaż): małej architektury służącej do prowadzenia zajęć (np. wiaty, zadaszenia, altany, ławki, stoły, siedziska, kosze, kompostowniki, skrzynie na pomoce itd.), sadzonek roślin, drzew, krzewów i bylin, nasion traw, warzyw i ziół, tablic dydaktycznych, plansz, tabliczek do oznaczenia gatunków roślin, gier/instalacji dydaktycznych (np.: stacji meteorologicznej z wyposażeniem, zegarów słonecznych, domków dla owadów, rzeźb zwierząt/roślin, uli dydaktycznych, budek/poideł dla ptaków, ścieżek sensorycznych itp.), a także drobnego sprzętu ogrodniczego (konewki, grabie, szpadle i tym podobne). We własnym zakresie beneficjent akcji musi ewentualnie wykonać takie rzeczy jak: inwentaryzacja terenu i opracowanie dokumentacji projektowej wraz z kosztorysem prac, przygotowanie terenu, roboty agrotechniczne, prace ziemne (wykonanie/modernizacja ścieżek, alejek, żywopłotów, krawężników, instalacji wodnych itp), ogrodzenie terenu, zakup i dostawa żwiru, ziemi, kory, torfu, geowłókniny itp. Prace powinny zostać wykonane do końca roku szkolnego 2025/2026. Ocena wniosków potrwa nie dłużej niż do 13 czerwca.

To tylko jeden z wielu proekologicznych programów, które są organizowane w pierwszej połowie roku. Niedawno (31 stycznia) zakończył się nabór do jedenastej edycji konkursu *Zielona pracownia_projekt 2025* (pieniądze na zaplanowanie klasy), a 1 marca ruszy jego rozwinięcie, czyli *Zielona pracownia 2025* (już na stworzenie konkretnego miejsca do prowadzenia zajęć). Do końca tego miesiąca (28 lutego) stowarzyszenia (związki stowarzyszeń), fundacje czy koła gospodyń wiejskich, których jednym z celów lub zadań statutowych jest ochrona środowiska lub edukacja ekologiczna (i nie działają w celu osiągnięcia zysku, przeznaczając całość dochodu na cele statutowe) mogą przystępować z kolei do konkursu „na realizację przedsięwzięć informacyjno-edukacyjnych na terenie województwa śląskiego" pod nazwą *Eko-Wydarzenia*. Celem tej akcji jest podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej, upowszechnianie wiedzy, aktywizacja społeczna, budowanie społeczeństwa obywatelskiego i kształtowanie postaw proekologicznych (w tym u dzieci i młodzieży). Wydarzenie, które miałoby być wsparte musi się odbyć między 1 marca a 15 października tego roku. Dotacja będzie udzielana do wysokości 80 procent kosztów kwalifikowanych, ale maksymalnie będzie to nie więcej niż 10 tysięcy złotych. Budżet całego konkursu to jednak okrągły milion złotych, a więc dotacji zostanie rozdzielonych naprawdę wiele, więc warto próbować! **(ws)**

359 instalacji odnawialnych źródeł energii za unijne pieniądze

Budynki do transformacji

W mieście rusza akcja grantowa *Czyste Zabrze - transformacja energetyczna miasta. Budynki mieszkalne*. Projekt ma doprowadzić do montażu 359 instalacji OZE (odnawialnych źródeł energii), w tym: 201 instalacji fotowoltaicznych wspomagających produkcję energii elektrycznej, 143 pomp ciepła zapewniających ogrzewanie oraz ciepłą wodę użytkową, a także 15 magazynów energii, służących do przechowywania energii elektrycznej produkowanej przez istniejące instalacje fotowoltaiczne – inwestycje te bezwzględnie mają dotyczyć instalacji na własne potrzeby w budynkach zamieszkałych, położonych w Zabrzu. O dofinansowanie na takie rzeczy mogą starać się osoby fizyczne, które w szczególności: posiadają prawo własności/współwłasności do budynku mieszkalnego jednorodzinnego położonego na terenie miasta Zabrze (na którym/w którym wykonana ma być instalacja OZE), posiadają uregulowany stan prawny nieruchomości, na której będzie realizowany projekt oraz nie mają jakichkolwiek zaległości płatniczych (podatkowych, za wywóz śmieci) wobec gminy.

Wnioski o dofinansowanie będzie można składać od 19 lutego do 14 marca elektronicznie (poprzez sſtronę http://epuap.gov.pl), jak i w sekretariacie wydziału ekologii Urzędu Miejskiego (Zabrze, ul. Wolności 286, pokój 209). Tam też można dowiedzieć się szczegółów na temat programu (będzie finansowany z *Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027*), w tym o możliwej wysokości grantu, który może pokryć 100 procent kosztów kwalifikowanych (ale nie może przekroczyć wyznaczonych limitów). **(s)**

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl a41d50fe5f

Zabrzański zespół mażoretek przygotowuje się do krajowego turnieju

Taniec akrobatyczny

Mażoretki Carnall Zabrze, czyli zespół mażoretek zaczął występować w 2024 roku, po kilku zaledwie treningach. Profesjonalne zajęcia prowadzone przez instruktorki Martę Marek i Karolinę Adamską sprawiły, że od razu na pierwszych zawodach – był to turniej Mażoretkowy Zawrót Głowy w Raciborzu – zdobyły złoto! Teraz przygotowują się do prestiżowego krajowego festiwalu Scarlet w Knurowie.

Zespół działa w ramach uczniowskiego klubu sportowego Quo Vadis Zabrze Makoszowy. Powstał z inicjatywy Magdaleny Aksamitowskiej-Kobos i to ona odpowiada za jego stronę organizacyjną i finansową. – *Założenie grupy wynikło ze zbieżności przypadków* – mówi o powstaniu Carnall Zabrze. – *Zostałam zaproszona na profesjonalne pokazy i konkurs mażoretek. Okazało się to dla mnie rewelacyjnym widowiskiem. Spotkałam na nich dziewczęta z Zabrza, które także były zafascynowane tym rodzajem akrobatycznego tańca. Potem kilka osób z bliskiego kręgu towarzyskiego oraz sportowego zachęciło mnie do założenia grupy. Byłe władze Zabrza zaproponowały aby działał w ramach Quo Vadisu i tak też się stało dzięki m.in. wsparciu Ryszarda Bębna i Damiana Trześniewskiego. Chętnych dziewcząt od razu mieliśmy niemal komplet.*

Zabrzańskie Mażoretki można zobaczyć podczas koncertów i przemarszów Orkiestry Dętej Muzeum Górnictwa Węglowego pod dyrekcją Henryka Mandrysza. Idą a właściwie tańczą w układach taneczno-akrobatycznych na czele paradnych przemarszów. Swoimi występami uświetniają miejskie imprezy, festyny, imprezy biznesowe, koncerty. Niemal od początku swego istnienia są nieodzownym elementem meczy piłkarzy ręcznych Górnika Zabrze, z którym mają niepisaną umowę na tego rodzaju artystyczne wspieranie klubu. Na tego typu parkiecie czy nawet będąc na widowni przeobrażają się spontanicznie chwilami w cheerleaderki.

Głównym celem i założeniem działalności Carnall jest – w dobie braku ruchu wśród młodzieży i siedzącego, „smartfonowego" sposobu spędzania czasu – organizowanie atrakcyjnych zajęć sportowych dla dzieci, głównie dziewcząt na terenie Zabrza. Oprócz oczywistych korzyści wynikających z uprawiania sportu – tu głównie gimnastyki i tańca – dyscyplina ta wpływa na koordynację obydwu półkul mózgowych, koncentrację uwagi i uważność. Te kompetencje przekładają się na całe życie młodego człowieka, zwłaszcza na sukcesy szkolne i społeczne. Ważna jest też integracja i współpraca, która już nawiązała się wśród dziewcząt. Wszak mimo krótkiego czasu, w którym zespół trenuje, ma już swoje pierwsze osiągnięcia, a kolejne zapewne niebawem nadejdą.

Zabrzańskie mażoretki trenują taniec dwa razy w tygodniu, obecnie w dawnej sali kina Energetyk obok elektrociepłowni przy ul Wolności 416 i w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Pawłów przy ul. Sikorskiego 114, dodatkowo organizowane są też zajęcia z akrobatyki. Do zespołu należy obecnie 30 dziewcząt w wieku od 7 do 18 lat (kapitanem jest obecnie Amelia z III klasy liceum). Grupa podzielona jest na juniorki, kadetki (mogą też być jeszcze seniorki). Obecnie trwają intensywne treningi układów przed krajowym turniejem, ale nabór do zespołu nie został wstrzymany – praktycznie zawsze można zgłosić chęć wstąpienia w jego szeregi (tel. 570 020-079). – *Wbrew pozorom i prześmiewczemu stwierdzeniu, że „śpiewać każdy może", u nas każda chętna dziewczyna naprawdę może tańczyć. Nawet u kogoś o słabym poczuciu rytmu jesteśmy w stanie uwypuklić z sukcesem inne np. akrobatyczne predyspozycje czy talenty* – przekonuje Aksamitowska-Kobos.

Zespół utrzymuje się ze składek, ale okazuje się, że profesjonalizm – na którego ścieżkę Carnall szybko wkroczył kosztuje. Na potrzeby zawodów trzeba było np. szyć nowe profesjonalne stroje, które nie dość, że muszą wytrzymać akrobatyczne ruchy i być wygodne, to powinny zawierać regulaminowe elementy „umundurowania", takie jak np. pagony czy kieszenie i paski. Wykonanie ich podjęła się firma Chmura Manufaktura, krawcowej Agnieszki Nastuli z Mikulczyc. Na lato Carnall planuje już teraz sportowy wyjazd – zgrupowanie łączące treningi i wypoczynek. **(rk)**

Historia mażoretek liczy już ponad dwieście lat i wywodzi się z Francji (od słowa *majorette*). Oznacza dziewczyny ubrane w paradne stroje zawierające elementy galowe różnych służb i formacji. Regulamin profesjonalnych zawodów mażoretkowych wskazuje pewne obowiązkowe symboliczne elementy stroju organizacji i respektowanie odpowiednich układów i tańców. W Polsce najwięcej zespołów mażoretkowych związanych jest z domami kultury oraz z orkiestrami ochotniczych straży pożarnych. Mażoretki występują na pokazach estradowych i paradach ulicznych, prezentując choreograficzne układy taneczno-marszowe z wieloma elementami akrobacji do muzyki orkiestr dętych, żonglując i podrzucając przy tym pałeczki (tzw. batony) lub wykorzystując pompony. Mażoretki spełniają nie tylko funkcję widowiskowego dodatku, ale za pomocą wykonywanych gestów sygnalizują zbliżający się zakręt, zakończenie utworu, zmianę rytmu. Przede wszystkim jednak to po prostu artystyczno-akrobatyczny popis.

eprasa.pl a41d50fe5f

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Radomiak Radom (15 lutego, godz. 17.30 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisja w telewizji kodowanej Canal+ i Canal+Sport3).

PIŁKA RĘCZNA

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN: Górnik Zabrze – Energa MKS Kalisz (16 lutego, godz. 16 – transmisja na kodowanym portalu emocje.ty).

I LIGA MĘŻCZYZN. Grupa D: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – SPR Górnik Zabrze (15 lutego, godz. 19).

II LIGA KOBIET. Grupa IV: MKS Start Michałkowice – SPR Pogoń Zabrze (14 lutego, godz. 19.30).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET: UKS Suszec – SV MOSiR Zabrze (14 lutego, godz. 19), UKS Trójka Mikołów – UKS Spartakus Zabrze (15 lutego, godz. 17).

SZACHY

PÓLKOLONIE ZIMOWE. Treningi dla szesnastu uczestników w dniach 17-21 lutego będą organizowane w siedzibie klubu Szach Mat (Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 416).

Komplet zwycięstw 10-latków z Górnika

Turniej nadziei

W sobotę (8 lutego) w hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Zabrze, ul. Matejki 6) odbył się pierwszy w historii miasta (trochę) międzynarodowy turniej Młodych Nadziei drużyn do lat 10. Zawody, które odbywały się zamiast tradycyjnych o tej porze roku międzynarodowych zawodów juniorów starszych i trampkarzy, zakończył się zdecydowaną wygraną młodych piłkarzy Górnika Zabrze, którzy wygrali wszystkie swoje spotkania. W fazie eliminacyjnej pokonali: Koronę Kielce 4-0 (gole: Natan Maczios 3, Antoni Krakowiak), Bumerang Ruda Śląska 1-0 (Jakub Kaiser), Banika Ostrawa 2-1 (Krakowiak, Jan Kos), Raków Częstochowa 5-1 (Kos 2, Oliwer Barciak, Oskar Szala, Maczios), APN Knurów 4-0 (Kos 2, Maczios, Barciak), a potem w finałowej, „złotej" grupie: GKS Katowice 1-0 (Barciak), ponownie Banik 2-0 (Kos, Maczios), AFG Gliwice 6-0 (Kos 4, Kaiser, samob.) i jeszcze raz Koronę 5-3 (Barciak, Maczios, Mateusz Brusik, Kos, Mikołaj Marszolik), a na koniec MKS Zaborze 7-0 (Barciak 3, Kos, Marczios, Brusik, Kaiser). W zawodach uczestniczyło w sumie dwanaście ekip, w tym jeszcze dwa inne zabrzańskie zespoły i tylko jeden zagraniczny. **(s)**

Końcowa tabela: 1. Górnik Zabrze, 2. Korona Kielce, 3. GKS Katowice, 4. Banik Ostrawa (Czechy), 5. AFG Gliwice, 6. MKS Zaborze, 7. Raków Częstochowa, 8. Athletic Ozimek, 9. Bumerang Ruda Śląska, 10. MOSiR Sparta Zabrze, 11. APN Knurów, 12. Gwarek Ornontowice. Nagrody indywidualne – król strzelców: **Jan Kos** (Górnik), najlepszy zawodnik: **Antoni Kuliński** (Korona), najlepszy bramkarz: **Jakub Woźnica** (Górnik).

ZDJĘCIA: MOSIR ZABRZE

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne . 736-083-054

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA 510-344-894

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

REMONT łazienki, również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o".

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

Ogłaszaj się w Głosie
690 683 103
aneta@gloszabrza.pl

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

MGSM PERSPEKTYWA
Międzyzakładowa Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa
„PERSPEKTYWA" z siedzibą w Rudzie Śląskiej 7 przy ul. ks. L. Tunkla 147

ogłasza przetarg na ustanowienie i zbycie prawa odrębnej własności nieruchomości lokalowej

w trybie ustnego przetargu nieograniczonego (licytacji), który odbędzie się dnia **28.02.2025 r.**

Szczegóły na stronie **www.perspektywa.com.pl** w zakładce **przetargi** lub pod numerem tel. **32 243 96 37** w. **21**.

eprasa.pl a41d50fe5f

Znów kiepski start Górnika: dwa mecze i tylko jeden punkt

Pogoń za Pogonią

Górnik rundę jesienną bieżącego sezonu rozpoczął od porażki (0-2 z Lechem) i remisu (2-2 z Puszczą), za to wiosenną część rozgrywek od remisu (1-1 z Puszczą) i porażki (aż 0-3 z Pogonią)… Nasza drużyna prezentuje więc zaskakującą stałość bez względu na porę roku, ale nie do końca o to nam chyba chodziło? W każdym razie trener Jan Urban znów ma pełne ręce roboty, żeby zespół znajdujący się w permanentnej przebudowie kadrowej (dwóch pozyskanych zimą zawodników już zadebiutowało w ekstraklasie nie czyniąc szału; czterech – o których piszemy u dołu strony – dopiero nam się zaprezentuje) grał na miarę oczekiwań i inwestowanych weń pieniędzy. Jesienią przełom (zwycięstwo) nastąpił już w trzeciej kolejce i oby teraz było podobnie.

Po ubiegłotygodniowym starciu z Puszczą Niepołomice mieliśmy olbrzymi niedosyt, bo zabrzanie dominowali przez całe spotkanie, ale w końcówce – w kuriozalnych okolicznościach – stracili wyrównującą bramkę i tym samym zwycięstwo wyślizgnęło im się z rąk. Żeby potraktować to jako typowy wypadek przy pracy, w kolejnym spotkaniu powinno było pójść mu lepiej, tymczasem było znacznie, znacznie gorzej. I nie chodzi tylko wynik 0-3, ale też o grę drużyny: – *Pogoń była zdecydowanie lepsza i wygrała zasłużenie* – trenerowi Janowi Urbanowi nie pozostało nic innego jak spojrzeć prawdzie w oczy. Zabrzanie od początku do końca byli w trudnej sytuacji, bo nieudanie zaczęli obydwie połowy, wszak pierwszego gola stracili już w 8 minucie, a drugiego w 48 minucie, a więc tuż po przerwie. Pogoń za Pogonią była w tej sytuacji bardzo problematyczna i rzeczywiście okazała się nieskuteczna.

Nastroje po meczu dodatkowo pogorszyła kontuzja w końcówce zawodów Erika Janży. Początkowo wydawało się, że jego uraz może być naprawdę bardzo poważny, ale z badań na szczęście wyszło, iż Słoweńca czeka zaledwie kilkudniowa pauza w treningach i jest nawet szansa na jego występ w sobotnim (15 lutego) spotkaniu z Radomiakiem Radom. Byłoby też dobrze zobaczyć w tym dniu w akcji kolejnych nowych piłkarzy klubu, których zadaniem jest odmienić grę drużyny wiosną. **(ws)**

EKSTRAKLASA wiosna 2025

Górnik – Puszcza Niepołomice	1-1 (Zahović)
Pogoń Szczecin – Górnik	3-0
Górnik – Radomiak Radom	15 lutego, godz. 17.30
Raków Częstochowa – Górnik	21 lutego, godz. 20.30
Górnik - Cracovia Kraków	1 marca, godz. 18.00
Lechia Gdańsk - Górnik	9 marca, godz. 14.45
Górnik – Motor Lublin	15-16 marca
GKS Katowice – Górnik	29-30 marca
Górnik – Legia Warszawa	5-6 kwietnia
Zagłębie Lubin – Górnik	12-13 kwietnia
Stal Mielec – Górnik	19 kwietnia
Górnik – Widzew Łódź	26-27 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	3-4 maja
Górnik – Śląsk Wrocław	10-11 maja
Piast Gliwice – Górnik	17-18 maja
Górnik – Korona Kielce	24-25 maja

EKSTRAKLASA tabela po 20. kolejce

1. Lech	41	37-16
2. Jagiellonia	38	38-27
3. Raków	37	26-13
4. Legia	33	37-25
5. Cracovia	33	37-29
6. Pogoń	33	29-21
7. GÓRNIK	**31**	**27-24**
8. Katowice (b)	29	30-26
9. Motor (b)	29	28-32
10. Piast	28	22-19
11. Widzew	26	26-30
12. Stal	22	21-26
13. Zagłębie	22	18-29
14. Korona	22	17-28
15. Radomiak	21	24-32
16. Puszcza	19	19-29
17. Lechia (b)	18	20-34
18. Śląsk	11	16-32

(m) – obrońca tytułu mistrza Polski; (b) – beniaminek rozgrywek.

Najbliższy rywal: RADOMIAK

Mbappe a sprawa radomska

Zimą zespół zamienił jednego portugalskiego trenera (Bruno Baltazar) na drugiego (Joao Henriques). Ten pierwszy otrzymał bowiem pod koniec ubiegłego roku ofertę prowadzenia SM Caen (II liga francuska), którą złożył mu… piłkarz Realu Madryt i gwiazda światowego futbolu – Kylian Mbappe, główny udziałowiec normandzkiego klubu. Oczywiście szkoleniowiec chciał z tej szansy skorzystać i do pozostania w Polsce nie przekonała go nawet propozycja lepszej i dłuższej umowy. Władzom Radomiaka nie pozostało nic innego jak zaakceptować jego wolę... Podobnie było też w przypadku gwiazdy zespołu – Leonardo Rochy, który notabene w trakcie swojej kariery również zetknął się z Mbappe (trenował z nim w jednej juniorskiej drużynie AS Monako). Jemu ofertę złożył z kolei Raków Częstochowa, a Portugalczyk był tak przekonany do odejścia, że odmówił gry w ostatnim meczu rundy jesiennej, w obawie przed kontuzją, która pokrzyżowałaby te plany. Ostatecznie Radomiak zgodził się na transfer za ponoć 700 tysięcy euro.

Mazowiecki zespół jest więc rozbity kadrowo, co odbija się wyraźnie na jego wynikach: pierwszy wiosenny mecz przegrał z Jagiellonią aż 0-5, a następnie z outsiderem tabeli, Śląskiem zaledwie zremisował 1-1, zdobywając zresztą gola tuż przed samym końcem spotkania. **(s)**

Cztery zagraniczne transfery w 1,5 doby!

Z bliska i z daleka

Między godz. 19.24 w środę (5 lutego) a godz. 10.48 w piątek (8 lutego) Górnik ogłosił aż cztery transfery! Pierwszym było oczywiście zawarcie umowy z senegalskim napastnikiem Ousmane Sowem (o tym zdążyliśmy napisać już tydzień temu), ale potem zakomunikowano jeszcze podpisanie kontraktów z: słowackim obrońcą Matusem Kmetem, czarnogórskim pomocnikiem Matiją Marseniciem i czeskim pomocnikiem Filipem Prebslem. Kim są najnowsze nabytki Górnika?

Czterej pozyskani w ubiegłym tygodni zawodnicy już trenują z drużyną (od lewej): Ousmane Sow, Filip Prebsl, Matus Kmet i Matija Marsenić.

Matus Kmet to 24–letni Słowak, który przybywa do nas aż z Ameryki. Jest wprawdzie wychowankiem klubu z oddalonego od Zabrza o 250 kilometrów Rużemberoku, a potem był przez 3,5 roku wyróżniającym się graczem AS Trencin (6 goli i 27 asyst), co zaowocowało transferem do Minessota United FC z siedzibą w metropolii Minneapolis. Tam mu jednak dobrze nie szło i wylądował w drugim zespole, w którym też zresztą wiele nie grał. Zawodnik, który przed laty był etatowym reprezentantem Słowacji w kategoriach młodzieżowych (do seniorskiej był powoływany, ale jeszcze w niej nie zadebiutował), pomyślał więc o powrocie do Europy. – *Miałem oferty z innych klubów, ale kiedy otrzymałem propozycję Górnika to nie zastanawiałem się długo. Powiedziałem agentowi, że ta opcja najbardziej mi odpowiada. Słyszałem dużo o zabrzańskim klubie, o jego historii, ale również o kibicach i atmosferze, jaka tutaj panuje* – przekonuje Kmet, który mówi o sobie, że jest typem bocznego obrońcy preferującym grę ofensywną. Górnik złożył ofertę jego wypożyczenia (do końca roku z opcją przedłużenia) z amerykańskiego zespołu ze względu na odejścia Manu Sancheza i Norberta Wojtuszka. Na razie zawodnik ma do nadrobienia zaległości treningowe, więc na jego debiut – a będzie grał z numerem 81 – będziemy musieli nieco poczekać.

W podobnej sytuacji, jeśli chodzi o szanse na wejście do składu, jest też Matija Marsenić, środkowy pomocnik z Czarnogóry, który od 14 roku życia szkolił się w Niemczech, konkretnie w akademii słynnego Bayeru 04 Leverkusen. W ostatnich sezonach grał w drużynie do lat 19, w której zaliczył 23 mecze, zdobył 3 bramki i zanotował 5 asyst. A potem doznał kontuzji i jest po zabiegu rekonstrukcji wiązadeł… – *To transfer z gatunku nieoczywistych. Owszem, przed nim wiele pracy, ale z drugiej strony wiemy, że gdyby nie te przykre zdrowotne okoliczności, to ciężko byłoby pozyskać gracza tej klasy, bo budowane przed nim były inne pespektywy. Jestem przekonany, że w przyszłości wniesie bardzo dużo do zabrzańskiego zespołu. To młody chłopak po przejściach i chcemy mu pomóc; wierzę, że wkrótce i on nam pomoże* – mówi dyrektor sportowy Górnika, Łukasz Milik, tłumacząc dlaczego dokonano transferu definitywnego 20-letniego piłkarza i podpisano z nim umowę aż do czerwca 2028 roku. Ryzykowny ruch, ale może rzeczywiście bardzo się opłaci? – *Jestem bardziej technicznym piłkarzem. Lubię szybki i prosty futbol prowadzący do zdobywania bramek. Preferuję ofensywę, ale jednocześnie wiem, jak ważna jest gra obronna. Co do charakteru… Może nie do końca tak wyglądam, ale jestem z natury wojownikiem i mam wielkie serce do gry* – zachwala sam siebie Marsenić.

Do gry od zaraz powinien być za to gotowy defensywny pomocnik Filip Prebsl, którego wypożyczono (do końca tego sezonu) ze Slavii Praga. 21-latek jest etatowym reprezentantem Czech w drużynach młodzieżowych, począwszy od zespołu U-15 na U-21 kończąc, w którym gra obecnie. Wraz z początkiem bieżącego sezonu rozpoczął grę w pierwszym zespole Slavii zaliczając 20 występów (bramka i asysta). Grał nie tylko w lidze i Pucharze Czech, ale również w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów oraz Lidze Europy. Łącznie w Chance Lidze (najwyższy czeski poziom rozgrywkowy) rozegrał 59 spotkań, strzelił cztery gole i zaliczył trzy asysty. Młody gracz wybrał Górnika, bo wierzy, że występami w ekstraklasie dobrze przygotuje się do udziału w mistrzostwach Europy. **(ws)**

eprasa.pl a41d50fe5f

HOROSKOP

BARAN (21.03–19.04) W piątek nie będzie obok ciebie żadnego „Walentego”, ale objawi się w sobotę. I sprawi ci nie lada niespodziankę.

BYK (20.04–20.05) Niby znajdujesz się w korzystnej sytuacji uczuciowej, ale... Może warto dokonać romantycznego remanentu?

BLIŹNIĘTA (21.05–21.06) Poznana w poniedziałek osoba jednak nie odmieni waszego życia. To albo nie ten człowiek, albo nie ten moment.

RAK (22.06–22.07) Najlepszym pomysłem na ten weekend będzie wyjazd. Nie dość, że odpoczniesz, to możesz trafić na ciekawe towarzystwo.

LEW (23.07–22.08) To dobry moment, by przemodelować życie. Musisz tylko przestać marzyć o rewolucji, a zadowolić się ewolucją.

PANNA (23.08–22.09) Powrotu do dawnej sytuacji nie ma. Musisz zaczynać wszystko od nowa i najlepiej potraktuj to jako szansę.

WAGA (23.09–22.10) Sprawy nie idą jak byś sobie życzył, ale nie masz dużego pola manewru. Musisz kontynuować dotychczasowe działania.

SKORPION (23.10–21.11) Wokół miłostki, ale u ciebie porządki. Uniesień będziesz doznawał jedynie przenosząc rzeczy z miejsca na miejsce.

STRZELEC (22.11–21.12) Nie przejmuj się osamotnieniem, to przejściowe. Pomyśl, że może to ostatni moment, by skupić się tyko na sobie.

KOZIOROŻEC (22.12–19.01) Twoje opinie będą niestety ignorowane. Przełóż poważne rozmowy na później, albo zmień argumentację.

WODNIK (20.01–19.02) Droga po której się poruszasz jest wyjątkowo śliska. Jeśli chcesz utrzymać równowagę, wesprzyj się o ramię Wagi.

RYBY (20.02–20.03) Ktoś będzie chciał was uwieść, więc się... nie wzbraniajcie. To czas na przysłowiową „odrobinę szaleństwa”.

HUMOR

Jedzie ksiądz samochodem. Zatrzymują go dwaj policjanci:
– Dokumenty, proszę!
Ksiądz im daje dokumenty.
– Proszę otworzyć bagażnik!
Ksiądz otwiera.
– Co ksiądz wiezie?
– Bojler do zakrystii.
– Hmm.. Niech ksiądz jedzie.
Po chwili, policjant pyta się kolegę:
– Ty! Co to jest bojlerdozakrystii?
A drugi:
– Nie wiem, to ty chodziłeś dwa lata na religię.

– Dlaczego politycy oszukują ludzi którzy im ufają?
– Tych, którzy im nie ufają trudniej oszukać.

– Chcę żyć wiecznie, panie doktorze.
– Niech się pan ożeni.
– Będę żyć wiecznie?
– Nie, ale pragnienie minie.

Można być wściekłym na to, czego się nie ma, albo bardzo wdzięcznym za to, co się ma

Polonez przed stadionem

UM ZABRZE

Raźnym krokiem ku dojrzałości zmierzają zabrzańscy uczniowie ostatnich klas szkół średnich. Do matury pozostało coś około stu dni, więc – chwała prezydent miasta, że tego wprowadzonego przez poprzedników zwyczaju akurat nie zarzuciła – w plenerze odbyło się wielkie tańcowanie. Jakieś widoczne zmiany jednak musiał zostać wprowadzone, więc poloneza zaprezentowano nie w centralnym punkcie miasta (plac Warszawski), ale na jego obrzeżach (promenada Areny Zabrze). **(w)**

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	-1	4°C	1016 hPa	wiatr	13 km/h
piątek	temp.	-6	0°C	1019 hPa	wiatr	14 km/h
sobota	temp.	-6	-1°C	1024 hPa	wiatr	6 km/h
niedziela	temp.	-6	-1°C	1023 hPa	wiatr	6 km/h

REKLAMA

eprasa.pl a41d50fe5f